JUTRO
Plenum KŁ PZPR

W poniedziałek, 18 grudnia br. o godz. 9 w sali konferencyjnej KŁ PZPR (IV p.), odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR, z następującym porządkiem obrad:
- ocena aktualnego stanu i kierunki rozwoju usług dla ludności m. Łodzi do roku 1980;
- dyskusja w zespołach;
- informacja o przebiegu zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych w łódzkiej organizacji partyjnej.



LUMINARZE NAUKI

NOWY CYKL „PANORAMY" z okazji ogłoszenia roku 1973 ROKIEM NAUKI POLSKIEJ.

DZIŚ rozmawiamy z prof. dr St. Skwarczyńską

Prof. dr Stefania Skwarczyńska kieruje jedyną w Polsce Katedrą Teorii Literatury, Dramatu i Filmu. Jej działalność naukowa, koncentruje się wokół ogólnej problematyki badań literackich, teorii rodzajów i gatunków literackich, zwłaszcza dramatu. M. in. opublikowała takie prace, jak: „Wstęp do nauki o literaturze", „Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich", „Studia i szkice literackie". Niezwykle cenne są prace historyczno-literackie prof. Skwarczyńskiej, poświęcone twórczości Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

Rozmowę z prof. Skwarczyńską przeprowadzamy w jej mieszkaniu wypełnionym książkami, rękopisami i maszynopisami. Na ścianach poczerniałe portrety rodzinne, biurko uczonej założone stosami notatek, czasopism i książek w wielu językach.

— Zacznijmy naszą rozmowę od związków Pani Profesor z Łodzią, które przecież, z wojenną przerwą, trwają od lat czterdziestu.

— Tak, to już rzeczywiście czterdziestolecie mojej pracy w Łodzi. Chociaż nie urodziłam się tutaj, uważam Łódź za swoje rodzinne, najdroższe miasto, bo jest tu cudowny teren dla pracy naukowej i społecznej, niesłychanie chłonne środowisko i wspaniała młodzież.

W 1932 r. związałam się ze szkolnictwem średnim i zbliżyłam się do bardzo ciekawego i żywego ośrodka polonistów łódzkich. Jeśli by chodziło o ewokowanie nazwisk, to chciałabym wspomnieć Tadeusza Czapczyńskiego, który był i krytykiem literackim i — operując już kategoriami późniejszymi — pracownikiem naukowym, dr Wilhelma Falleka, zamordowanego przez Niemców krytyka i znawcę teatru, J. Z. Jakubowskiego, dziś profesora UW. Najpierw związałam się z ówczesnym Kołem Polonistów, dążąc do tego, ażeby działać w dwóch kierunkach: z jednej strony służyć cyklami wykładów organizowanymi dla młodzieży przed maturą, z drugiej — tworzyć na gruncie łódzkim zainteresowania naukowe. Mieliśmy tę radość, że na prowadzonych przez nas odczytach popularno-naukowych, często na dalekich peryferiach Łodzi, bywali tacy ludzie, którzy rzadko spotykali się ze słowem nauki, literatury.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Sejm uchwalił plan i budżet na 1973 r.

Program przyspieszonego rozwoju kraju

(Od specjalnego wysłannika)

WIELOMIESIĘCZNA PRACA RZĄDU NAD PROJEKTAMI PLANU I BUDŻETU NA ROK 1973, DŁUGIE GODZINY ROBOCZYCH POSIEDZEŃ KOMISJI SEJMOWYCH, GORĄCE NIERAZ DYSKUSJE I WRESZCIE DWUDNIOWA DEBATA PLENARNA UKORONOWANE ZOSTAŁY WCZORAJ PODJĘCIEM PRZEZ SEJM UCHWAŁY O PLANIE SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU KRAJU W ROKU PRZYSZŁYM ORAZ USTAWĄ BUDŻETOWĄ.

Na zakończenie dyskusji, w której wystąpiło 30 posłów, głos zabrał premier P. Jaroszewicz. Wypowiedź prezesa Rady Ministrów wielokrotnie była bezpośrednim nawiązaniem do problemów, zaprezentowanych na trybunie parlamentarnej.

„Udowodniliśmy, że potrafimy wygrywać wyścig z czasem" — oto optymistyczna ocena tegorocznych osiągnięć, oparta na przewidywaniach, iż w br. znacznie przekroczone zostaną wszystkie podstawowe wskaźniki. Takie warunki startu pozwalają znacznie przekroczyć ustalenia na rok przyszły przewidziane w planie 5-letnim. Dane liczbowe na temat tempa rozwoju gospodarczego w br. i liczby na rok przyszły prezentowaliśmy już czytelnikom w referacie wicepremiera M. Jagielskiego (30 listopada) oraz we wczorajszych doniesieniach z obrad Sejmu.

Z wypowiedzi P. Jaroszewicza zacytujemy więc tylko najważniejsze zasady realizowania polityki gospodarczej. Oto one: **coraz pomyślniejsze kojarzenie najwyższej dotychczas dynamiki zatrudnienia z wysoką dynamiką płac realnych; korzystne łączenie wielkich inwestycji z**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nakład 270.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr.
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek
17 i 18 grudnia 1972 r.
Rok XXVIII Nr 300 (7581)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Pamiętajcie!
Już za 5 dni



W 1975 r. nowoczesny dworzec PKP dla Warszawy

E. Gierek i P. Jaroszewicz z wizytą na budowie

Pod koniec 1975 r. stolica kraju otrzyma reprezentacyjny nowoczesny gmach Centralnego Dworca PKP — takie zapewnienie złożyli wczoraj I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi oraz premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi projektanci i budowniczowie tego obiektu. Prace budowlane trwają od ponad 3 miesięcy, a inwestycja ta — bez precedensu w kolejnictwie polskim — stanowi jedno z wielu przedsięwzięć partii i państwa, zmierzających do szybkiego unowocześnienia życia w stołecznym mieście.

Na ten właśnie fakt zwrócili uwagę E. Gierek i P. Jaroszewicz, zapoznając się w sobotę z programem budowy dworca i przyglądając temu, co wykonano tutaj — w wykopie Alei Jerozolimskich — w krótkim czasie. Obok Trasy Łazienkowskiej i Wisłostrady — dworzec centralny, potem śródmiejski dworzec lotniczy... takie jest logiczne następstwo wszechstronnie pojmowanego, realnego i operatywnego planu rekonstrukcji Warszawy.

Gmach o kubaturze przeszło 300 tys. m sześciennych usytuowany w samym sercu stolicy, na skrzyżowaniu głównych arterii komunikacyjnych — Al. Jerozolimskich i Al. Marchlewskiego — połączony zostanie systemem podziemnych dróg zarówno z linią średnicową, jak i przystankami komunikacji miejskiej. W przyszłości — także ze śródmiejskim dworcem lotniczym. W otoczeniu dworca bezkolizyjnie poruszać się będą, dzięki estakadom, ślimakom, nowoczesnym rondom, zarówno pojazdy jak i przechodnie. Ustawiony jak gdyby na trzech poziomach — najniższy przewiduje dla peronów, środkowy dla pieszych. Trzecia część — to nadziemna jednolita hala dworca właściwego, który stanie na żelbetowej płycie nakrywającej poprzednie kondygnacje.

E. Gierek i P. Jaroszewicz podkreślili wagę słowa danego przez projektantów i budowlanych. Warszawa Centralna ma być gotowa w ciągu 3 lat. Zależy to od dobrej organizacji pracy, właściwego doboru kadr, odpowiedniej współpracy 20 przedsiębiorstw wykonawczych.

Czas okrągłego stołu...

W OSTATNICH TYGODNIACH — Z OKAZJI KOLEJNEJ RUNDY SALT W GENEWIE — NIEKTÓRE ZACHODNIE INSTYTUTY PROGNOZ POLITYCZNYCH I MILITARNYCH OGŁOSIŁY ZASTRASZAJĄCĄ STATYSTYKĘ. OTÓŻ W BR. NA GŁOWĘ KAŻDEGO MIESZKAŃCA NASZEGO GLOBU PRZYPADA PORCJA ŁADUNKU WYBUCHOWEGO O SILE DWÓCH KILOGRAMÓW TROTYLU. NATOMIAST URUCHOMIENIE 1/3 DOTYCHCZAS ZMAGAZYNOWANYCH ZAPASÓW BRONI PRZEZ PAŃSTWA NATO I UKŁADU WARSZAWSKIEGO ZAMIENIŁOBY POCZCIWĄ STARUSZKĘ ZIEMIĘ W KILKANAŚCIE GRUDEK POPIOŁU, KRĄŻĄCYCH W BEZMIARZE KOSMOSU.

(Dalszy ciąg na str. 5)

12 stron „Dziennika Łódzkiego"

★ Felietony
★ Reportaże z kraju i ze świata
★ Gry i zabawy
★ Konkursy i... niespodzianki świąteczne

IX Łódzkie Spotkania Teatralne

Wczorajszy dzień studenckiego festiwalu rozpoczął się półoficjalnie. Wprawdzie wizyta kierowników zespołów u przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — J. Lorensa, miała charakter oficjalny, samo jednak spotkanie z ojcem miasta, od oficjalności było dalekie. Przy lampce wina mówiono już o roku przyszłym, o jubileuszowych, X ŁST. Wejdą one w kalendarz wielkich imprez miasta, obchodzącego swoje 550-lecie.

Zanim o wczorajszym wieczorze, jeszcze recenzencki remanent z piątku. Poza STG Gliwice i gdańskim „Ą", oglądaliśmy spektakl

„NIECH ŻYJE KRÓL I KRÓLOWA"

w wykonaniu TAM (Teatr Akademii Medycznej z Krakowa). Teksty własne, błazenada, cyrk, kuplety, zabawa słowna i aluzje, z gatunku tych, o których Iredyński w „Jasełkach-moderne" pisał, że „mętne aluzje do współczesności sprawiają zawsze dodatnie wrażenie".

Ale zespół ma wyczucie purenonsensu, chwilami więc przedstawienie budziło żywą reakcję. Szkoda jednak, że z żartu, który można by zrealizować w 10—15 min., wypieczono spektakl godzinny, czyli w stosunku do pojemności pomysłu, jakieś 4—6 razy za długi.

Na uwagę zasługuje chwyt realizacyjny — szybkie zmiany kształtu i „kierunku" sceny (widzowie siedzą wokół), dzięki użyciu ruchomych reflektorów „obsługiwanych" przez aktorów.

(kat)

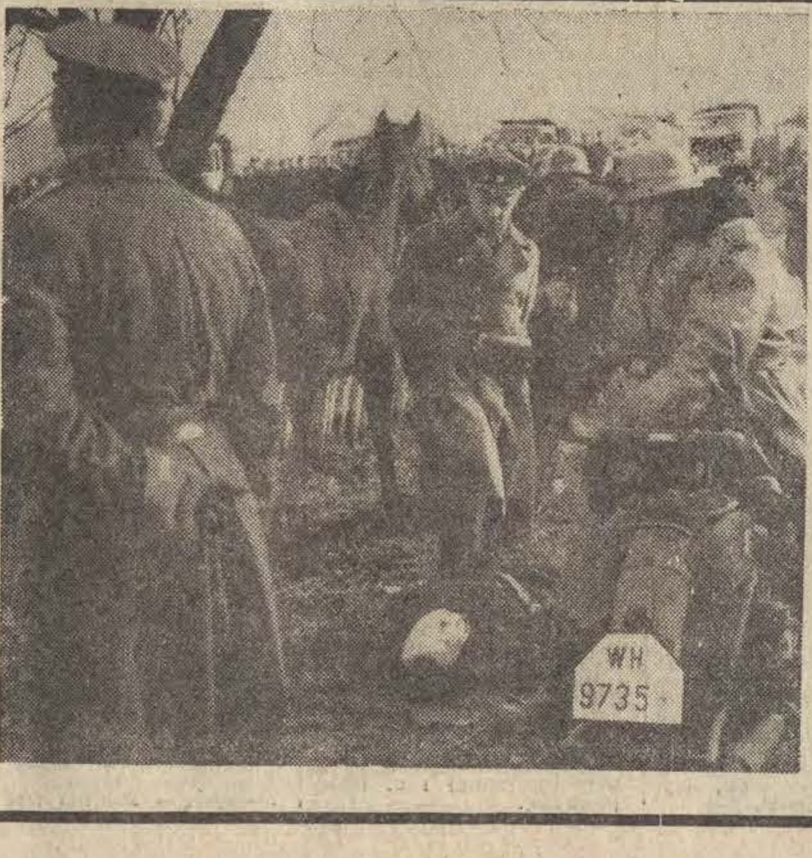
Wczoraj oglądaliśmy natomiast

„SZŁOŚĆ SAMOJEDNĄ"

z którą przyjechał krakowski „Pleonazmus".

Jest to w moim przekonaniu jeden z niewielu, modnych w ostatnich latach, udanych przykładów kolektywnego tworzenia. „Szłość samojedna" to w pierwszej warstwie wariacje na temat języka, koniugacyjne igraszki z czasownikiem „iść". Wkrótce jednak nabierają one innych sensów. Przede wszystkim społecznych i politycznych.

(Dalszy ciąg na str. 2)



TAK zginął major...

W czasie niedawnego spotkania „hubalczyków" w Łodzi, adiutant majora Henryka Dobrzańskiego — Hubala — Henryk Ossowski, podzielił się z zebranymi wspomnieniami o swoim dowódcy.

Na str. 3 publikujemy fragmenty tych wspomnień.

Gdzie są kosmiczne... nożyce?

Przez cały piątek i w nocy z piątku na sobotę statek „America" z trzema astronautami na pokładzie krążył wokół Księżyca na wysokości 116—120 km. W nocy dokonano kolejnych zaplanowanych eksperymentów — na sygnał z Ziemi odpalono ładunki wybuchowe, które w dolinie Taurus-Littrow pozostawili astronauci Cernan i Schmitt.

W czasie swego orbitalnego lotu astronauci przeprowadzają dalsze obserwacje powierzchni księżycowej. Wielkie zainteresowanie naukowców wzbudził meldunek Jacka Schmitta, który widział znów pomarańczową substancję w kraterze wulkanu Sulpicius Gallus w południowo-zachodniej części Morza Jasności. Naukowcy, nie zbadawszy jeszcze „pomarańczowego piasku", który wiozą astronauci, już mają nadzieję, że będzie to sensacyjne odkrycie.

Tak więc wszystko jest w najzupełniejszym porządku, prócz... pary nożyczek, które zawieruszyły się nie wiedzieć gdzie na pokładzie statku kosmicznego.

Ośrodek kontroli lotów w Houston jest poważnie zaniepokojony, bowiem kiedy statek zacznie hamować przed wodowaniem na Pacyfiku nożyczki odzyskają swą wagę i wyskoczą z ukrycia. Wedle obrazowego określenia ośrodka, mogą uderzyć z siłą spadającej siekiery.

Jeśli nożyczki nie odnajdą się w sobotę lub w niedzielę ośrodek w Houston zarządzi szczegółowe poszukiwania na pokładzie statku.

O godz. 16.30 czasu warszawskiego trzej amerykańscy kosmonauci zostali obudzeni przez ośrodek kontroli lotu. W czasie kolejnego dnia roboczego — w sobotę wieczorem prowadzili oni badania Księżyca za pomocą radaru, radiometru ultrafioletowego i spektrometru podczerwonego.

W pół godziny po północy (w niedzielę) uruchomią oni główny silnik statku o sile ciągu do 10 ton. „Apollo-17" skieruje się ku Ziemi.

Sejm uchwalił plan i budżet na 1973 r.

(Dokończenie ze str. 1)

szybkim tempem wzrostu stopy życiowej; maksymalizacja celów, której wyrazem korekta zadań w górę. „Zawdzięczamy to zdyscyplinowanemu i ofiarnemu wysiłkowi milionów ludzi pracy" — stwierdził premier.

Plan 1973 r. zakłada dalszy poważny krok w kierunku podnoszenia materialnego, socjalnego i kulturalnego poziomu życia ludzi pracy miast i wsi. Fundusz spożycia wzrośnie o 9,1 proc. zaś spożycie z dochodów osobistych ludności w przeliczeniu na jednego mieszkańca — o 8,2 proc. Przeciętna płaca nominalna netto zwiększy się o 6,6 proc. W warunkach stabilizacji poziomu cen na podstawowe artykuły żywnościowe. pieniężne przychody ludności wzrosną w 1973 r. o 75 mld zł.

Obok akceptacji zadań, w poselskich wystąpieniach akcentowano zrozumienie dla potrzeby wzmożenia wysiłku, a atmosfera obecna do takiego wysiłku dopinguje. Poświęcając temu zagadnieniu fragment swego wystąpienia P. Jaroszewicz stwierdził, iż rząd oczekuje szczególnie: od placówek zaplecza naukowego, technicznego — zdwojenia energii nad doskonaleniem zakupionych technologii; od inwestorów — żelaznej dyscypliny inwestycyjnej i wysokiej sprawności.

Przyśpieszenie tylko o jeden miesiąc produkcji w zakładach i obiektach w okresie osiągania projektowanych zdolności, dałoby w efekcie, już w 1973 r. dodatkową produkcję wartości ok. 7 mld zł. Zmniejszenie o połowę strat będących następstwem braków mogłoby dać produkcję rzędu 5 mld zł. Zmniejszenie o jeden proc. zużycia w przemyśle surowców i materiałów równałoby się obniżeniu kosztów produkcji o 9 mld zł, a zarazem zpewniłoby pokrycie materiałowe dla produkcji dodatkowej.

Również wzrost zatrudnienia nie może być nieograniczony. Przeciwnie, musi nam zależeć na tym, aby nie przekroczył on granic zakreślonych planem, a w miarę możności był niższy (ze względu m. in. na przewidywany ujemny bilans siły roboczej).

W przemówieniu pos. A. Jarneckiej z Piotrkowa została szeroko udokumentowana ranga gospodarcza właściwej gospodarki materiałowej, niedoskonała polityka — m. in. ekonomiczna — w tym zakresie, olbrzymie straty z tego tytułu oraz konkretne propozycje rozwiązań. Wczoraj ze względu na brak miejsca nie mogliśmy dokładnie zrelacjonować tego interesującego wystąpienia. Przypominamy je dziś jeszcze raz, ponieważ do tego problemu również nawiązał premier, zapowiadając, iż: „Rada Ministrów przygotowuje program racjonalizacji gospodarki materiałowej. Oczekujemy, że jego realizacji będzie towarzyszyć skuteczny reżim oszczędnościowy we wszystkich przedsiębiorstwach".

Po przemówieniu P. Jaroszewicza nastąpiło głosowanie. Plan, który zyskał generalnie wysoką ocenę w komisjach sejmowych i w debacie generalnej, spotkał się z jednomyślnym poparciem podczas głosowania.

WIĘKSZA DYSPOZYCYJNOŚĆ KSIĄŻECZEK PKO

Na swym VIII posiedzeniu Sejm uchwalił również kilka innych ustaw wniesionych przez rząd.

Nowelizacja przepisów prawa bankowego z 1964 r. ustala, iż obecnie właściciel książeczki oszczędnościowej może poprzez oświadczenie przeznaczyć najbliższej rodzinie kwotę do 200 tys. zł, na wypadek swej śmierci — bez postępowania spadkowego (dotychczas — 50 tys.). Znacznie zwiększa to dyspozycyjność wkładów i powinno stanowić dodatkowy czynnik popularyzujący oszczędzanie. Zmiana powyższa, stanowi pozytywną odpowiedź na postulaty społeczeństwa,

PODATEK OBROTOWY I DOCHODOWY

Uchwalone wczoraj ustawy o podatku obrotowym i dochodowym są dalszym ułatwieniem dla rozwoju usług, poprzez stabilność i umiarkowaną wysokość opodatkowania pozarolniczej gospodarki nieuspołecznionej. Obok uproszczenia przepisów wprowadza się szereg ułatwień. M. in. znosi się obowiązek płacenia podatku obrotowego i dochodowego dla rzemiosła pracującego na podstawie „potwierdzenia zgłoszenia". Zmiana stawek podatku przewiduje m. in., iż właściciele młynów gospodarczych zamiast 24-procentowej stawki podatku płacić będą 3,5 proc. Zniesiono dotychczasowe podwyżki stawek (w wypadku za nierzetelne, nieprawidłowe prowadzenie ksiąg lub wykonywanie działalności bez uprawnień) — 50, 20 lub 10 proc.

Podwyżki te będące powodem częstych sporów, a czasem oceniane jako przejaw nadmiernej dowolności w pracy organów finansowych — są dodatkową sankcją obok kar karno-skarbowych. Podwyżki za naruszenie przepisów o uprawnieniach były kwestionowane ze względu na brak kompetencji organów finansowych. Konsekwencje powinny wyciągać właściwe organa nadzoru fachowego — czytamy w uzasadnieniu.

W ustawie o podatku dochodowym warto zasygnalizować złagodzenie obciążeń z tytułu niektórych przychodów. Np. w przypadku właścicieli budynków zajmowanych przez nich lub rodzinę przestaje podlegać opodatkowaniu wartość czynszowa obiektu. Zwolnione od podatku zostają grunty sprzedane na działki budowlane — do wysokości ceny stosowanej przy sprzedaży gruntów państwowych. Dla osób opodatkowanych od dochodów powyżej 11 tys. miesięcznie w stosunku rocznym — kwotę tę podnosi się do 12 tys. zł.

Zmiany powyższe, szczególnie zrównanie podatkowe z rzemiosłem działów traktowanych poprzednio jako prywatny przemysł, spowoduje pewien ubytek wpływów do budżetu. Liczy się jednak, że zostanie to zrekompensowane przez wzrost zakładów i obrotów przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Dwie następne ustawy uchwalone przez Izbę dotyczą:

ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH I ICH RODZIN

oraz świadczeń odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową.

Pierwsza ustawa stwarza niezbędne warunki prawidłowego kształtowania struktury kadry zawodowej pod względem wieku. Wprowadzone zmiany ułatwią m. in. przechodzenie żołnierzy zwolnionych z zawodowej służby wojskowej do pracy cywilnej

Z kolei Sejm uchwalił ustawy: zmieniającą ustawę

O STOSUNKU SŁUŻBOWYM FUNKCJONARIUSZY MO,

a także ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO oraz ich rodzin, o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w MO.

Uchwalone ustawy dotyczą podstawowych zagadnień związanych ze służbą w MO, m. in. akcentują wysokie kryteria jakim powinien odpowiadać kandydat do służby w MO oraz obowiązki funkcjonariuszy i ich prawa.

Uchwalona — jako ostatnia tego dnia — ustawa o zmianie ustawy o łączności umożliwia

INTEGRACJĘ DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ I KOLPORTAŻOWEJ

w prasie i zespolenie funkcji w zakresie upowszechniania prasy z działalnością wydawniczą. Powołana ma być Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch", w skład której wejdą RSW „Prasa", „Ruch" a także Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza".

OCHRONA ZDROWIA

Warto jeszcze wspomnieć o zamierzeniach rządu w dziedzinie ochrony zdrowia, wzmiankowanych podczas posiedzenia. W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów wicepremier Z. Tomal zapowiedział, że w I kwartale 1973 r. rząd rozpatrzy kompleksowy perspektywiczny program rozwoju ochrony zdrowia. Przygotowywane są również przepisy integrujące gospodarkę i zarządzanie uzdrowiskami.

S. CIESONIK

Kissinger na temat rozmów DRW — USA

- Zawieszenie broni uzgodniono w 99 proc.
- Problem nadzoru nad rozejmem — przeszkodą
- Negocjacje nadal poufne

Doradca prezydenta Nixona, Henry Kissinger oświadczył 16 bm. na konferencji prasowej, iż nie udało się dotychczas osiągnąć „takiego porozumienia w sprawie zakończenia wojny wietnamskiej, które Stany Zjednoczone mogłyby zaakceptować". Stwierdzając, że porozumienie co do zawieszenia broni zostało już uzgodnione niemal w 99 procentach, Kissinger oznajmił, że pozostaje do pokonania zasadnicza przeszkoda, jaką jest problem międzynarodowego nadzoru nad rozejmem.

Spór dotyczy m. in. liczebności personelu międzynarodowego organu nadzorczego, który miałby zostać powołany, jak również środków technicznych, jakie stałyby do jego dyspozycji.

Kissinger stwierdził, że między Waszyngtonem a Sajgonem istnieją „pewne różnice zdań" co do warunków zakończenia działań bojowych, ale zastrzegł się, iż rozbieżności te nie mogą mieć wpływu na decyzję Stanów Zjednoczonych co do przywrócenia pokoju, jeśli prezydent Nixon uzna, iż jest to pokój na „uczciwych i sprawiedliwych warunkach".

Kissinger parokrotnie podkreślił, że Stany Zjednoczone „nie dadzą się wpędzić" w pokojowe porozumienie, które byłoby równoznaczne z „zamaskowanym zwycięstwem strony przeciwnej".

Doradca prezydenta Nixona przyznał, że uzgodnił z przedstawicielem DRW w rozmowach paryskich — Le Duc Tho, iż stan negocjacji nie powinien być obecnie przedmiotem oficjalnych i publicznych komentarzy. Prezydent Nixon — dowodził Kissinger — doszedł do wniosku, iż nie powinno być nieustannych spekulacji na temat bliskości pokoju w Wietnamie w sytuacji, gdy nie odpowiada to prawdzie.

* ✦ *

Członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR Andriej Kirilenko i sekretarz KC KPZR, Konstantin Katuszew przyjęli w sobotę członka Biura Politycznego, sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu, specjalnego doradcę delegacji DRW na konferencję paryską w sprawie Wietnamu, Le Duc Tho. Przebywał on w Moskwie w drodze z Paryża do Hanoi.

S. Olszowski zakończył wizytę w Mongolii

Po zakończeniu 5-dniowej oficjalnej wizyty przyjaźni w Mongolskiej Republice Ludowej 16 bm. w godzinach wieczornych powrócił do kraju członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski.

S. Olszowski zaprosił Ł. Rinczina do złożenia wizyty w PRL.

Pogoda

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Temperatura maksymalna ok. 5 stopni C. Wiatry słabe zmienne, przeważnie południowe. Uwaga kierowcy! W nocy i rano wystąpią liczne mgły.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Dziś słońce zajdzie o 15.30, a jutro wzejdzie o 7.47.

(Imieniny dziś: Łazarza i Olimpii, jutro Bogusława i Gracjana).

IX Łódzkie Spotkania Teatralne

(Dokończenie ze str. 1)

Pamiętając ubiegłoroczne igraszki „lingwistyczne „Pleonazmusa", w spektaklu „Teatr pana Białoszewskiego" i oglądając teraz „Szłość samojedną" — tak niepodobne do tego co robią inne teatry studenckie — mam wrażenie, że po okresie laboratoryjnych doświadczeń z językiem, krakowski teatr zadziwi nas jeszcze nieraz dojrzałością intelektualną i estetyczną.

Wczorajszy spektakl „Pleonazmusa" odbywał się w dodatkowo dramatycznych warunkach. Część zespołu uległa wypadkowi samochodowemu, jednak, mimo bolesnych kontuzji aktorów, spektakl porwał i błysnął, co tu dużo mówić, na tle raczej przeciętnych dotąd propozycji innych teatrów. (abh)

„PODZIAŁY"

Szukając formalnych rozwiązań plastycznych i próbując łączyć obrazy według zasad montażu filmowego, ST Pantomimy „Grupa 3" z Torunia, mówi o prawdach odwiecznych, ale wciąż żywych. O podziale świata, o kłopotach płynących z różnic społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Tyle, że poza sprawnym organizowaniem scenicznej przestrzeni, poprawnością i głośną muzyką niewiele z tego przedstawienia wynika. Na plus „Grupy 3" zapisałbym fakt, że poszukiwania estetyczne nie są formą ucieczki od problematyki społecznej i moralnej. (abh)

L. Darnikowski skazany na karę śmierci

Sąd Wojewódzki m. Łodzi ogłosił wczoraj wyrok w sprawie Lecha Darnikowskiego, oskarżonego o dokonanie zabójstwa Janusza U. w celach rabunkowych. Sąd uznał go winnym popełnienia czynu określonego w akcie oskarżenia i skazał na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych na zawsze.

W umotywowaniu wyroku sąd przeprowadził m. in. konfrontację dowodów z tezami obrony, która wysuwała jako motyw zbrodni czynniki emocjonalne, wywołane określonym zachowaniem się Janusza U. Dowody przeczą tej tezie. Jedynym motywem działania była chęć wejścia w posiadanie samochodu Janusza U. i rabunek cennych rzeczy, które miał przy sobie. Do przywłaszczenia auta przygotowywał się z premedytacją. Plan zawierał także dokonanie zabójstwa. Świadczy o tym m. in. spisanie w tajemnicy dziwnej umowy sprzedaży auta, które nie było jeszcze zarejestrowane na zamordowanego, jak i wcześniejsze przygotowanie treści telegramu do rodziców Janusza U. o jego rzekomym wyjeździe na Wybrzeże. O tym, że chciał zabić świadczy także zaciśnięcie pętli na szyi ofiary po zadaniu jej straszliwych ciosów pałką w głowę.

Podkreślając fakt, że czyn jest wyjątkowo okrutny, tak w dokonaniu jak i w motywach, że jego wymowa jest wstrząsająca przez ogrom ładunku społecznej szkodliwości — sąd nie widzi możliwości resocjalizacji Darnikowskiego i dlatego zastosował karę wyjątkową — karę śmierci. Wyrok nie jest prawomocny. (tar.)

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Wyrównanie padło 15 sek. przed końcowym gwizdkiem

REMIS ANILANY W MIELCU

W przedostatnim spotkaniu obecnej rundy rozgrywek o mistrzostwo I ligi w piłce ręcznej mężczyzn drużyna Anilany spotkała się wczoraj w Mielcu z zespołem tamtejszej Stali. Padł wynik remisowy 15:15 (10:9).

A oto co nam powiedział kierownik klubu Anilany J. Chojecki po uzyskaniu połączenia telefonicznego z Mielcem:

— Od pierwszego gwizdka do ataku ruszyli piłkarze Stali. W 7 minucie spotkania Stal prowadziła już 2:0. Kontrataki Kuchty i jego kolegów przynoszą remis 2:2, a następnie 5:5. Pierwsza połowa meczu kończy się jednobramkową przewagą Anilany. Skutecznie bronił silne i zaskakujące strzały napastników Stali bramkarz Anilany — A. Szymczak. Wystarczy dodać, że na 5 karnych strzałów tylko 3 piłki wylądowały w siatce Anilany.

Wynik spotkania ustalono na 15 sek. przed końcowym gwizdkiem. Strzelcem remisowej bramki był jeden z najlepszych zawodników Stali — Zawada.

Zespół Anilany stoczył wyrównany pojedynek. Wszyscy zawodnicy łódzcy grali ofiarnie i z ambicją. Zawiedli nieco: Wachowicz i Przybysz.

Bramki dla Anilany uzyskali: Wrzosek — 5, Wrembel i Kamiński po 3 oraz Michalak, Krygier po 2.

Dla Stali najwięcej bramek zdobyli: Zawada — 5, Trojanowski i Tylko po 3.

* ✦ *

Gwardia (Opole) — Pogoń (Szczecin) 17:16 (8:9)

Śląsk (Wrocław) — Grunwald (Poznań) 21:14 (13:6)

Spójnia (Gdańsk) — Pogoń (Zabrze) 18:10 (8:5).

Wybrzeże (Gdańsk) — Sparta (Katowice) 26:15 (11:5).

Dziś walczą polscy hokeiści

■ Meczem Szwecja — Finlandia zainaugurowany został w sobotę VI międzynar. turniej w hokeju na lodzie o nagrodę redakcji „Izwiestia".

W turnieju uczestniczą także reprezentacje CSRS, Polski i ZSRR. Jest to generalna próba przed mistrzostwami świata grupy „A", które na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku rozegrane zostaną również w Pałacu Sportu na Łużnikach.

Pojedynek dwóch skandynawskich zespołów zakończył się zwycięstwem Szwecji 3:1 (0:0, 1:0, 2:1).

Mecz obserwowali również polscy hokeiści, którzy następnie przeprowadzili na Łużnikach trening — ostatni przed niedzielnym meczem z hokeistami ZSRR. Jak pisaliśmy, w naszej drużynie występują hokeiści ŁKS: Kosyl, Potz, Kopczyński i Białynicki.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA SIATKOWA: I liga kobiet Start — Polonia (Świdnica), sala przy ul. Teresy 56, godz. 11.

BOKS: finał pucharu GKKFiT juniorów Łódź — Bydgoszcz, sala przy ul. Ogrodowej 18, godz. 11, towarzyski mecz Widzew — Chrobry (Głogów), sala przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 13.

DŻUDO: I otwarte mistrzostwa PŁ, sala Studium WF, al. Politechniki 11, godz. 10 (eliminacje) i godz. 17 (finały).

ŁKS — AZS (Poznań) 58:48 (22:26)

We wczorajszym spotkaniu ekstraklasy w koszykówce kobiet zanosiło się na sporą sensację w Poznaniu.

Mistrzynie Polski, koszykarki ŁKS miały nie lada kłopoty z ambitnie walczącym zespołem poznańskiego AZS. Ostatecznie spotkanie to zakończyło się zwycięstwem ŁKS 58:48.

Akademiczki dobrze rozegrały szczególnie pierwszą część meczu rozstrzygając ją na swoją korzyść 26:22. W pewnym momencie prowadziły one nawet różnicą 12 punktów.

Zejście z boiska (za 5 przewinień) zawodniczek AZS Budych i Jergen, wykorzystały natychmiast mistrzynie Polski odrabiając nie tylko dotychczasowe straty, ale także zapewniając sobie w końcówce meczu 10-punktową przewagę.

Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskały: Marciniak — 22 i Smoleńska — 10. Dla AZS: Jabłońska — 16 i Walkowiak — 14.

Lech (Poznań) — AZS (W-wa) 77:62 (41:22).

Polonia (W-wa) — Olimpia (Poznań) 61:51 (36:25).

Wisła — Spójnia 89:60 (49:34)

W skrócie

■ 21-letni narciarz szwajcarski R. Collombin został triumfatorem sobotniego biegu zjazdowego w Val Gardena.

Przeciętna szybkość wicemistrza olimpijskiego z Sapporo na 3.750-metrowej trasie jest wprost fantastyczna — 107,03 km/godz. W ub. roku Szwajcar B. Russi wygrał bieg zjazdowy osiągając na tej trasie 106,7 km/godz.

Drugi był Austriak K. Cordin, trzeci Austriak D. Zwilling.

A. Bachleda nie startował.

■ Do finału międzynarodowych mistrzostw tenisowych Australii zakwalifikowali się A. Metreweli (ZSRR) i C. Dibley (Australia).

Ulgowy „spacerek" mistrzyń Polski
Start — Start Gdynia 3:0

Zaledwie 40 minut potrzebowały siatkarki Startu na pokonanie swego imiennika z Gdyni we wczorajszym spotkaniu o mistrzostwo ekstraklasy.

Po nieciekawym, stojącym nawet nie na przyzwoitym poziomie meczu mistrzynie Polski wzbogaciły swój „stan posiadania" w I lidze piłki siatkowej kobiet o dwa dalsze punkty, zwyciężając wczoraj łatwo zespół gdyńskiego Startu 3:0 (15:3, 15:8, 15:2).

Przeciwniczki łodzianek nie zachwyciły właściwie niczym, nie licząc młodości i dobrych warunków fizycznych. Ani przez moment chyba nie dopuszczały do siebie możliwości nawiązania równej walki.

Trudno więc się dziwić, że rutynowany zespół Startu „przeszedł" wczoraj spacerkiem przez to spotkanie. Ulgowy poziom gry łodzianek tłumaczyć należy chyba tym, że mają one na uwadze dzisiejszy pojedynek z trudnym przeciwnikiem, do jakich zaliczyć należy drużynę świdnickiej Polonii.

Młode, przy tym ambitnie grające świdniczanki pokazały już swój przysłowiowy lwi pazur w poprzedniej rundzie spotkań, zmuszając mistrzynie Polski do dużego wysiłku.

Czy będzie tak również dziś? Odpowiedź otrzymamy za kilkanaście godzin. Początek tego interesującego meczu o godz. 11.

W zespole Startu najlepiej zagrały Niemczyk (jak przystało na kapitana drużyny) i Wanot.

Dzisiejsze przeciwniczki Startu, zespół świdnickiej Polonii pokonał drużynę Legii w Warszawie 3:0 (15:4, 16:14, 15:9).

Legionistki, po przegraniu pierwszego seta, w drugim prowadziły z Polonią aż 12:5. Popełniły jednak zbyt dużo błędów, pozwalając przeciwniczkom odrobić straty.

W Polonii świetnie grała reprezentantka Polski Aszkiełowicz oraz jej koleżanki Pluskota i Leżon.

Mamy nadzieję, że na te zawodniczki zwrócą szczególną uwagę siatkarki Startu w dzisiejszym spotkaniu.

Pozostałe wyniki:

Płomień (Milowice) — Spójnia (W-wa) 3:0

Wisła (Kraków) — AZS (Warszawa) 0:3 (10:15, 10:15, 15:17)

W tabeli prowadzi po tych spotkaniach nadal jako jedyny bez porażki Start (Łódź) 11:0 pkt. przed AZS (Warszawa) 9:2 pkt.

Liga angielska

Arsenal — West Bromwich	2:1
Coventry — Norwich	3:1
Crystal P. Manchester Utd.	5:0
Derby — Newcastle	1:1
Everton — Tottenham	3:1
Ipswich — Liverpool	1:1
Leeds — Birmingham	4:0
Manchester C. — Southampton	2:1
Sheffield Utd. — Leicester	2:0
West Ham — Stoke	3:2
Wolverhampton — Chelsea	1:0
Aston Villa — Orient	1:0
Blackpool — Sheffield Wed	1:2

Kolejny kupon plebiscytowy zamieścimy we wtorkowym wydaniu „DŁ".

Podsumowanie sezonu

Wczoraj w Pabianicach dokonano podsumowania mijającego sezonu sportowego w woj. łódzkim. W swoich wystąpieniach mówili na ten temat z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — E. Szewczyk i z-ca przewodniczącego WKFFiT — T. Rozwens.

Najbardziej zasłużeni działacze sportowi ziemi łódzkiej otrzymali odznaczenia państwowe i sportowe.

Srebrne Krzyże Zasługi przyznano: E. Smolnemu i J. Flejszmanowi.

Honorowe Odznaki Woj. Łódzkiego wręczono: J. Grażkiewiczowi, W. Łabędzkiemu, J. Pelce, M. Kotkowskiemu, T. Zalińskiemu i M. Pawlakowi.

Odznaki Zasłużonego Działacza KF otrzymali — złote: B. Kwiatkowski, L. Smolarek, srebrne: J. Trzeciak, R. Próchnicki, S. Płacheciński, Z. Czerwiński, H. Zysiak, W. Michalak.

Za tegoroczne osiągnięcia i sukcesy w spartakiadzie młodzieżowej władze sportowe Pabianic, Tomaszowa i Zgierza (zdobywcy trzech pierwszych miejsc w województwie) otrzymały pamiątkowe puchary. (n)

Piotrcovia wygrała

W rozegranym wczoraj przedostatnim meczu w obecnej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi męskiej koszykarze Piotrcovii pokonali u siebie zespół katowickiego Baildonu 75:58 (40:34).

Najwięcej punktów dla Piotrcovii zdobyli: Gurdziołek — 22, Zasina — 16 i Chomicz — 10.

Dziś piotrkowianie walczą z rybnickim ROW. W przypadku odniesienia zwycięstwa zespół Piotrcovii ma szansę zająć w końcowej tabeli II ligi drugie miejsce.

Gdyby podsumować długość zelektryfikowanych linii kolejowych w Anglii, Francji, Japonii, NRF i Stanach Zjednoczonych łącznie — to byłoby to mniej, niż wynosi łączna długość radzieckich kolei elektrycznych. Największa w świecie sieć elektrycznych linii kolejowych — radzieckich — ma długość ponad 33 tys. km.

Giganty na lądzie i w powietrzu

Dla kraju, który zajmuje jedną szóstą całego lądu na globie ziemskim i przylega do trzynastu mórz — rozwój transportu jest sprawą ogromnej wagi. Do 1975 r. przewiduje się duże zwiększenie przewozów pasażerskich i towarowych, wyposażenie transportu w nowy sprzęt techniczny. Osiągnięcie zakładanego wzrostu w dużej mierze zależy od zdobyczy naukowo-technicznych.

Pociąg, statek samochód

Na kolejach w ZSRR dokonano kompletnej rekonstrukcji trakcji i obecnie 96,5 proc. wszystkich przewozów towarowych przypada na potężne lokomotywy elektryczne oraz nowoczesne spalinowe. Prowadzi się eksperymenty z coraz szybszymi lokomotywami, wyposażonymi w silniki odrzutowe. Prowadzi się też badania nad zbudowaniem pociągów jednoszynowych.

Najważniejsza obecnie tendencja postępu technicznego, charakterystyczna dla całej gospodarki narodowej ZSRR zarówno w tym pięcioleciu, jak i w przyszłości — to zwiększenie mocy poszczególnych maszyn i agregatów. Dla transportu wodnego oznacza to nowe statki o dużej nośności, wysokich wskaźnikach ekonomicznych i wysokim poziomie automatyzacji. Transport samochodowy otrzyma samochody o nośności 24—28 ton, wywrotki samochodowe i pociągi wywrotkowe o nośności 75—180 ton z silnikiem wysokoprężnym i turboodrzutowym.

Samoloty

„Aerofłot" już dziś jest największym przedsiębiorstwem lotniczym świata i wykonuje przeszło 25 proc. wszystkich przewozów lotniczych na kuli ziemskiej. Linie powietrzne „Aerofłotu" łączą 3500 miast i osiedli Związku Radzieckiego. Samoloty radzieckie kursują do 60 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki. W ZSRR powstało nowe pokolenie samolotów osiągających prędkość do 1000 km/godz. Wśród nich samolotem flagowym jest „Ił-62".

Konstruktorzy radzieccy stworzyli niedawno nowy samolot transportowy „Ił-76". Pracownicy lotnictwa cywilnego przygotowują się do wprowadzenia na trasę samolotu „Tu-144". Oddanie go do użytku zapoczątkuje erę regularnych naddźwiękowych lotów pasażerskich.



Już jeździ...

Za dwa tygodnie pierwsza seria 20 Berlietów opuści bramę JZS i nowe autobusy zaprezentują się publiczności. W przyszłym roku będzie ich już ponad 200, a za pięć—sześć lat — docelowa produkcja Berlietów osiągnie 5 tys. sztuk rocznie — staną się one tak popularne na naszych ulicach, jak dziś Jelcze.

Wóz zaprojektowany został specjalnie do komunikacji miejskiej, a więc z dużą troską o pojemność i przepustowość, z zachowaniem wysokiego komfortu i bezpieczeństwa jazdy. Napędzany jest wysokoprężnym silnikiem „Berliet-V800" umieszczonym za osią tylną, o mocy 175 KM i zapewniającym szybkość autobusom w wersji miejskiej 70 km na godzinę. Jest bardzo pojemny: 29 miejsc siedzących i 68 stojących. Prowadzenie wozu ułatwia wspomaganie kierownicy oraz poręczne usytuowanie dźwigni, wyłączników i innych urządzeń obsługiwanych przez kierowcę. W podłodze pod kierownicą ma tylko dwa pedały: „gaz" i hamulec. Sprzęgło jest automatyczne, włącza się w momencie „wrzucenia" biegu.



LUMINARZE NAUKI

(Dokończenie ze str. 1)

Po kilku latach założyliśmy rocznik, który do dziś istnieje i jest żywy, mianowicie „Prace Polonistyczne". Pierwszy tom wyszedł w 1937 r. Obok tego wydawnictwa zaprojektowaliśmy dwie serie wydawnicze. Jedną dotyczącą kultury Łodzi (wydaliśmy w niej pracę T. Nowackiego „Dziecko robotnicze Łodzi), w drugiej miały ukazywać się tomiki poetów łódzkich. Niestety, zamysłu tego w pełni nie zrealizowaliśmy. W 1939 r. ofiarowano mi Katedrę Teorii i Historii Literatury w łódzkiej filii Wolnej Wszechnicy.

Dalsze koleje mego życia toczyły się torem podobnym do dziejów wielu Polaków. Ciężka epopeja wojenna i okupacyjna. Różne karty działania i pracy w ramach AK. W czasie hitlerowskiej okupacji Lwowa, redagowałam podziemne pismo dla kobiet, które dziś jest z pewnością „białym krukiem" i pracowałam w podziemnym szkolnictwie.

Po wyzwoleniu, wezwana przez ówczesne władze oświatowe, objęłam w Łodzi Katedrę Teorii Literatury, no i jak pan wie, trwa to do dziś. Praca naukowa, pedagogiczna i społeczna.

— Ogromnego, imponującego dorobku Pani Profesor nie da się zamknąć w kilku zdawkowych sformułowaniach. Znane są publikacje naukowe Pani, ale zwykło się twierdzić, że o znaczeniu naukowca mówi również dorobek jego uczniów. Wiele dziesiątków prac magisterskich i doktorskich powstało w Katedrze...

— Chcę tu wtrącić, że dyscyplina literaturoznawstwa przez wiele lat była uważana za naukę pomocniczą w badaniach literackich. Okazało się, że jest to nauka podstawowa i choć jest to oficjalnie stwierdzone, to nie w pełni i nie wszędzie uwzględnia się ten fakt w praktyce.

Wracając do sprawy. Tak, prac magisterskich powstało bardzo dużo. Jeśli zaś idzie o przewody doktorskie, to choć nie pamiętam dokładnej liczby, mogę powiedzieć, że zamkniętych było na pewno ponad 20. Z tego, w chwili obecnej, trzy osoby uzyskały habilitację z takich dziedzin jak teatrologia i teoria literatury.

Miło mi tu powiedzieć, że aktywność pracowników naszej katedry jest bardzo bujna i uznawana w kraju i za granicą. Nie ma prawie roku, żeby nie ukazało się kilka książek, nie mówiąc już o ogromnej ilości rozpraw i artykułów naukowych. Poza tym od chwili odrodzenia się katedry w 1958 r., podjęliśmy ideę wiązania pracy naukowej z życiem różnych placówek twórczych i ośrodków rozpowszechniania kultury. Tak pomyślana placówka naukowa ma organiczne zdolności życia i rozwoju. Uważamy, że trzy kierunki działania obowiązują w działalności naukowca uniwersyteckiego: praca naukowa, szkolenie młodej kadry i praca społeczna, której efektem jest niewątpliwie dynamizacja i pogłębianie kultury...

— Dodałbym tu jeszcze jeden element. Pani Profesor prowadzi przecież dalej działalność edytorską. W ślad za doświadczeniami przedwojennymi i okupacyjnymi, przyszło kilkanaście lat temu jedyne w świecie czasopismo naukowe tego typu — „Zagadnienia Rodzajów Literackich".

— Wdzięczna jestem za to przypomnienie, bo czasem zdarza się zapomnieć o tym, co jest sercu najbliższe. To prawda, mam już pewną praktykę wydawniczą, ale w tym wypadku był to wielki, zuchwały zryw — wydawać w Łodzi naukowe pismo międzynarodowe, operujące sześcioma językami!

Dotyczyło ono problemu, który właśnie w tym momencie znajdował się w impasie, mianowicie rodzajów i gatunków literackich, niegdyś działu niesłychanie ważkiego, potem, skutkiem rozmaitych ataków filozoficznych, niejako zaniedbanego, dyskwalifikowanego naukowo, a obecnie wysuniętego na czoło zagadnień teoretyczno-literackich. Otóż właśnie rehabilitacji i postawieniu na nowym gruncie myślowym i badawczym tych zagadnień poświęciliśmy czasopismo. Trafiło ono do przekonania uczonych na całym świecie. Może również dlatego, że mamy ideę ogólnoludzką, nawiązanie poprzez warsztaty naukowe porozumienia między uczonymi na całym świecie. To jest służba wielkiej idei międzynarodowości i pokoju.

Czasopismo to, jak mówiłam, uzyskało sobie wysoką pozycję w przekonaniach najwybitniejszych współczesnych uczonych. Dali temu wyraz teraz, w piętnastolecie istnienia pisma. Sposób, w jaki uczeni, począwszy od Związku Radzieckiego, a skończywszy na Stanach Zjednoczonych, wyrażali swoją opinię o „Zagadnieniach Rodzajów Literackich", jest doprawdy wzruszający.

— Autorytet Pani Profesor uznawany jest nie tylko przez koła naukowe. Z opinią Pani na temat współczesnej literatury liczą się również twórcy. Zasiada Pani zresztą od lat w wielu sądach konkursowych festiwali poetyckich. Jak ocenia Pani stan współczesnej poezji polskiej? Czy rzeczywiście obserwujemy jej kryzys? Czemu ma tak mało czytelników?

— Ja sobie tłumaczę ten fakt tym, że dzisiejsza poezja jest trudna. Dlaczego? Właśnie dlatego, że dokonują się pewne zasadnicze warsztatowe przeobrażenia, a w związku z tym istnieje duża ilość eksperymentów, które jak zawsze eksperymenty, albo są udane i wskazują jakieś kierunki przyszłego rozwoju, albo są tylko śmiałe, a nawet zuchwałe. Zwróciłabym uwagę na jeszcze jeden fakt, który z jednej strony jest faktem zupełnie naturalnego rozwoju sztuki, ale z drugiej jest momentem utrudniającym odbiór czytelnikom, przyzwyczajonym do innej poetyki. Myślę o bardzo silnym powiązaniu horyzontów poezji z plastyką. W ogóle mówi się, że plastyka w XX wieku jest sztuką wiodącą i jej idea, programy i założenia są przejmowane przez inne sztuki, zwłaszcza przez literaturę. To musi doprowadzić do poszukiwania nowych form i likwidacji form, do których nasze ucho i serce jest przyzwyczajone.

Zarzuca się również poezji, że odwróciła się od wielkich motywów ideowych, nawet filozoficznych. Nie wdając się tu w szczegółowe rozważania pragnę tylko podkreślić, że najmłodsze pokolenie poetyckie jest to pokolenie moim zdaniem, bardzo uwrażliwione na postawę moralną i obywatelską. Cały szereg młodych poetów, obok eksperymentatorów warsztatowych, są to ludzie, którzy mają coś do powiedzenia, postulaty do postawienia właśnie pod adresem postaw moralnych i społecznych człowieka.

Przyznając, że poezja dzisiejsza jest trudna; i że trzeba przygotowywać czytelnika do jej odbioru, równocześnie odrzucam kierowane pod jej adresem zarzuty bezideowości, czy antyideowości lub wyłącznie warsztatowości, która zresztą jest ambicją każdego poety. Przecież każdy utwór literacki, każde dzieło sztuki jest także dziełem ludzkiej pracy i umiejętności wykorzystania tworzywa.

— Czy podobnej sytuacji nie obserwujemy we współczesnym teatrze, który często w swych ambitnych poczynaniach pomawiany jest o hermetyczność, szokujące pomysły itp.?

— Jest to kompleks bardzo trudnych zagadnień. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że już przed I wojną światową była pełna świadomość, przynajmniej wśród elity intelektualnej, że teatr to jest sztuka samoistna, nie zaś tylko usługowa wobec literatury, czyli tym samym, że artysta teatru, inscenizator, reżyser, są artystami samoistnymi. Mimo to ciągle jest jeszcze wiele osób, które by chciały widzieć w teatrze miejsce wiernego, tradycyjnego odtwarzania tekstu napisanego wcześniej.

Myślę, że to, co obserwujemy obecnie, to nie jest kryzys w teatrze, a raczej pewna chwila zwrotna w stosunku do teatru. Bo od dawna wiadomo, że teatr nie jest sztuką uboczną w stosunku do literatury, ale wnioski stąd płynące nie uzyskują ciągle powszechnego aplauzu. A więc uznania naturalnego prawa teatru do interpretowania utworu i interpretowania go poprzez chwilę dzisiejszą, sprawy społeczne.

Z pewnością tu i ówdzie mogą się trafić pewne przeciągnięcia struny wynikające stąd, że nie wszyscy do teatralnego zespołu zaliczają dramaturga, że nie zawsze liczą się z jego propozycjami pod adresem realizacji teatralnej.

Uderzającą jest rzeczą, że teatr współczesny, który dąży do realizacji swoistej poezji teatru wprowadza ją bądź to od strony poezji zawartej w tekście, bądź za pomocą scenografii lub innymi środkami.

Znane są skargi dramaturgów na lekceważenie dramatu w teatrze. Wynika to stąd, że teksty nie zawsze są przystosowane do dzisiejszej poetyki teatru i w tym stanie rzeczy inscenizatorzy sięgają coraz częściej po powieść, lirykę, poemat. Sami tworzą sceniczne scenariusze.

Na antypodach takiej sytuacji znajdują się dramaty Różewicza i Brylla, a więc utwory sugerujące raczej pewne formy, dając nieraz kilka ich do wyboru.

Obecny kryzys jest sprawą przejściową. Jego likwidacja zależy również od dynamicznego realizowania programu estetycznej edukacji młodzieży, zwłaszcza akademickiej.

— Dziękuję za rozmowę i w imieniu Redakcji oraz Czytelników składam Pani Profesor serdeczne życzenia z okazji niedawnej, 70 rocznicy urodzin i życzenia dalszej, równie wspaniałej pracy naukowej, pedagogicznej i społecznej.

Rozmawiał: ANDRZEJ HAMPEL

TAK zginął major Hubal

HUBAL, oficer, kawaler Krzyża Walecznych i Krzyża Virtuti Militari z I wojny światowej, był człowiekiem na czasy pokoju dość uciążliwym. Dlatego chyba jego kariera wojskowa nie przebiegała tak, jak można było przypuszczać na podstawie jego pierwszych wyczynów wojennych.

Trudny był bardzo i zwykłe życie koszarowe nie bardzo mu „leżało"; jakoś niedobrze w tym się czuł. Poza tym był to człowiek prostolinijny o zamiłowaniu do mówienia prawdy prosto w oczy. Nawet tej nieprzyjemnej dla innych.

Kresem jego kariery wojskowej przed wojną, była odpowiedź jaką dał swojej kuzynce, pani Dobrzańskiej, żonie prezydenta Rzeczypospolitej — Ignacego Mościckiego. Kiedy ta w czasie konkursu jeździeckiego zaprosiła go do swojej loży, major odpowiedział adiutantowi, który przekazywał mu zaproszenie: nie chodziłem do niej jak była porucznikową, nie będę chodził jak jest prezydentową. To zadecydowało, że aż do chwili mobilizacji był dowódcą szwadronu zapasowego, tzn. że on, major, piastował stanowisko, na którym zwykło się stawiać porucznika.

Kiedy zaczęła się mobilizacja, utworzono w Wołkowysku 110 Pułk Ułanów, którego dowódcą był sławny partyzant i zagończyk z I wojny — płk Dąbrowski. Major Dobrzański został jego zastępcą. Pułk ten 21 września 1939 r. znalazł się w okolicach Łomży otoczony przez Niemców, w sytuacji beznadziejnej. Wtedy to płk Dąbrowski — sam zresztą ciężko chory — zdecydował się pułk rozwiązać, rozbroić i rozpuścić żołnierzy. Przeciwstawił się temu major Dobrzański. Doszło do poważnej i ostrej wymiany słów między dwoma oficerami. Major oświadczył, że wojna się nie skończyła, że walczy Warszawa, Modlin i Hel i pułku rozwiązywać nie wolno. Z ochotników stworzył oddział, z którym ruszył na odsiecz Warszawie. Po wielu perypetiach i utarczkach z Niemcami, jakoś się przemknął z okrążenia i znalazł się pod Warszawą, w majątku Chrupki w dniu, kiedy stolica kapitulowała.

Sytuacja wyglądała beznadziejnie. Niemniej jednak major dał wolną rękę swoim żołnierzom, powiedział, że kto chce może odejść, kto chce walczyć powinien zostać. On munduru nie zdejmie i będzie walczył do końca. Powiedział wtedy żołnierzom, że ma zamiar przeprowadzić ich na Węgry i dalej do Francji. I z tą myślą oddział w sile 70 koni, ruszył w Kieleckie.

I znowu było wiele perypetii i radosnych i przykrych. Np. był moment, kiedy w majątku Podzamcze koło Maciejowic nad Wisłą zdobyto konie prowadzone przez Niemców, m. in. konia marszałka Rydza-Śmigłego bardzo pięknego angloaraba i wiele innych koni, które brały udział w konkursach jeździeckich. Niedługo było tej radości, bo Niemcy zaskoczyli nas w kilka dni potem, konie się rozbiegły i oddział kawaleryjski musiał się na pewien czas spieszyć. Zostały dwa czy trzy konie, które oczywiście podsuwano majorowi, ale on wyciął sobie jakiś kijek i dalej peregrynowaliśmy na piechotę.

Trwało to niedługo. Oddział przybył do gajówki Zychy i tutaj major widząc ogromny patriotyzm ludności zadecydował, że zostaniemy w kraju, że nie będzie — jak mówił — wysługiwał się sztabowcom. Proszę sobie uzmysłowić sytuację. W atmosferze przygnębienia i szoku społeczeństwa zjawiał się oddział wojska polskiego. Karny, umundurowany i uzbrojony. Wzbudzaliśmy prawdziwy entuzjazm. Ludzie ryzykowali życiem, a nikt nie odmówił pomocy, chleba, czy owsa dla koni.

Poza tym rozumowaliśmy — jak rozumowała wówczas cała Polska — że na wiosnę ruszy ofensywa aliantów, i wtedy na tyłach Niemców wybuchnie powstanie i taki wyszkolony oddział będzie stanowił kadrę dla przyszłego czynu zbrojnego.

Powstał wtedy problem powiększenia stanu osobowego. We wsi Galki zaczęliśmy przyjmować ochotników. Już wtedy poszła fama o nas po całym kraju.

(DALSZY CIĄG NA STR. 6)





PRZYJACIELE KOPERNIKA

Skąpe wiadomości z czasów dzieciństwa Mikołaja nie pozwalają na ustalenie imion i nazwisk przyjaciół jego młodocianych zabaw. Dopiero od czasu wpisania się na listę scholarów na wydział „artystów" Akademii Jagiellońskiej w Krakowie pojawiać zaczynają się obok jego nazwiska również nazwiska tych studentów, z którymi zaprzyjaźni się na dłużej, nawet na całe lata. Niewielu jednak znalazł przyjaciół Mikołaj Kopernik pośród wielojęzycznej gromady scholarów, zamieszkujących krakowskie bursy i kolegia. Był to ludek wesoły, często nazbyt folgujący swym upodobaniom do zabaw i awantur.

Jak pisał jeden z biografów Kopernika: ...„Darzył przyjaźnią niewielu rówieśników"... choć z wieloma z nich musiał się codziennie stykać, czy to na wykładach, czy też w bursie nazwanej „Jeruzalem", w której zamieszkał. Bursę tę ufundował kardynał Zbigniew Oleśnicki. Znalazł w niej co prawda niejednego ziomka z Torunia, Ziemi Chełmińskiej i Prus Królewskich, ale zbliżył się przede wszystkim do swych powinowatych, dwóch braci Konopackich, Jana i Jerzego. Byli oni synami podkomorzego chełmińskiego, Macieja Konopackiego, ożenionego z Waczenrodówną. Poprzez rodzinę swej matki Barbary, z domu Waczenrode, był więc Kopernik z nimi spokrewniony. Również stosunki rodzinne zbliżyły go do innego szkolnego kolegi także Mikołaja-Świdniczera, syna rajcy krakowskiego, właściciela podkrakowskiej wsi Bogucice położonej nad Rabą. Rodzina Świdniczerów od dawna przyjaźniła się z rodziną matki przyszłego astronoma, Waczenrodami, a także z Kopernikami. Młodzi Andrzej i Mikołaj Kopernikowie odwiedzali Bogucice w czasie ferii świątecznych. Nic też dziwnego, że między obu imiennikami zawiązały się bliskie stosunki przyjaźni i koleżeństwa.

Kto inny jednak odegrał najważniejszą rolę, jako przyjaciel w czasie studiów Kopernika. Był nim Bernard z Radochoniec Wapowski. Po wspólnych studiach krakowskich spotkał się z nim ponownie na uniwersyteckiej ławie w Bolonii, dokąd Wapowski przybył, podobnie jak i Kopernik, na naukę prawa, choć miał poza sobą studia geograficzne w Akademii Krakowskiej. Geografię wykładał wówczas w Krakowie Wojciech z Pniew, wpajając w swych słuchaczy stałe zamiłowanie do tej dyscypliny naukowej. Na jego wykłady uczęszczał Wapowski razem z Kopernikiem. Wówczas to obaj scholarzy wpadli na myśl sporządzenia pierwszych w historii polskiej nauki map Polski, Prus Królewskich i Warmii. Tego rodzaju prace geograficzne i topograficzne zbliżyły do siebie na zawsze obu młodzieńców. Prace te kontynuował później Kopernik z drugim swym przyjacielem, Aleksandrem Skultetym. Podnietę do uprawiania geografii niewątpliwie stanowiły ówczesne wielkie odkrycia geograficzne, będące dla ludzi owej epoki nie lada sensacją i poszerzające ich światopogląd. Informowało o nich przede wszystkim wydawane wówczas w Krakowie przez Wawrzyńca Korwina ze Środy Śląskiej pismo geograficzne. Z Korwinem również utrzymywał M. Kopernik przez długie lata przyjazne kontakty, oparte na wspólnych naukowych zainteresowaniach. Należałoby wymienić nazwiska jeszcze kilku kolegów akademickich Kopernika, z którymi utrzymywał w Krakowie bliższe stosunki. Należeli do nich: Jan Solomonius, późniejszy kanonik krakowski, z którym spotka się ponownie nasz astronom na studiach prawa w Bolonii. W tym włoskim mieście spotka także innego kolegę z krakowskich studiów, Piotra Tomickiego, późniejszego biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego, jak również dwóch senatorskich synów, Pawła Szydłowieckiego i Stanisława Ostroroga, miłośników nauk humanistycznych, od których i Mikołaj Kopernik nie stronił.

Dobór przyjaciół wskazuje na to, że młody Kopernik zbliżał się do rówieśników i w ogóle do ludzi nie w poszukiwaniu rozrywki czy zabawy. Uczucia przyjaźni ugruntowywał on na polu poważnych prac naukowych. Praca umysłowa i wiedza były głównymi czynnikami zbliżającymi Kopernika do ludzi.

Mikołaj Kopernik zdobywał też sobie szacunek i przyjaźń osób zasłużonych dla kultury i cywilizacji ogólnoludzkiej. Spośród cudzoziemców należy wymienić przede wszystkim Dominika Marię Novarę, profesora astronomii na uniwersytecie bolońskim, który był o wiele starszy od Kopernika, darzył więc młodego Polaka nieomal uczuciem ojcowskim i — jak wieść nie sprawdzona przez historyków głosi — nawet zaprosił go do zamieszkania w swoim domu. Razem z nimi przeprowadzał badania astronomiczne i zaprzyjaźnił się z Kopernikiem Marek z Benewentu, zakonnik celestynianin, oddany bez reszty studiom geograficznym i astronomicznym. W gronie przyjaciół Novary znajdował się plastyk Francesco Raibolini, który odkrył u Kopernika zamiłowania artystyczne i najprawdopodobniej stał się jego nauczycielem... malarstwa! Z czasów kopernikowskich studiów w Padwie przechowała się wiadomość, że zaprzyjaźnił się tam z Łukaszem Garcią również miłośnikiem astronomii. Listę przyjaciół Kopernika zamknie pod koniec jego życia J. J. Rhetyk, któremu zawdzięczamy pierwsze wydanie „O obrotach".

W obiektywie danych obiektywnych

Rodzin jest w Polsce około 9,5 miliona. Dwu- i wieloosobowych, z dziećmi i bez, starych, średnich i młodych — czasem nawet niepełnoletnich, dwu- i trzy pokoleniowych czyli nuklearnych i tradycyjnych. Średnio przypada na każdą 3,47 osoby. O trzecią część mniej, niż sugerowała „Kultura" w pamiętnej publikacji „2+3", po której rozpętały się żywioły narodowej dyskusji.

Jednak i „bez gniewu i bez upodobania" (polska wersja Tacytowego „sine ira et studio") można powiedzieć, że rodziną interesują się dziś wszyscy. Po pierwsze, dlatego, że nie ma człowieka, który by do niej nie należał. Po drugie, że jej społeczna rola jest coraz bardziej zrozumiała.

„JAKO PODSTAWOWA GRUPA SPOŁECZNA

...złożona z małżeństwa i dzieci (także adoptowanych) oraz ogółu krewnych każdego z małżonków... występując we wszystkich społeczeństwach, epokach i formacjach społecznych, rodzina spełnia kilka podstawowych funkcji w życiu społeczeństwa ludzkiego: prokreacji, socjalizacji młodego pokolenia, utrzymywania ciągłości kulturalnej społeczeństwa przez przekazywanie dziedzictwa kulturalnego następnym pokoleniom, prowadzenia gospodarstwa domowego, organizowania życia swoich członków, kontroli społecznej nad ich zachowaniem, zapewnienia im równowagi emocjonalnej, wzajemnej pomocy i opieki...".

(Z hasła „Rodzina" w WEP)

JAKO MAŁŻEŃSTWO OPARTE NA MIŁOŚCI

„...Monogamia powstała ze skoncentrowania większych bogactw w jednym ręku, a mianowicie w ręku mężczyzny — i z konieczności przekazania tych bogactw w spadku dzieciom tego mężczyzny, a nie żadnego innego... Nadchodzący przewrót społeczny przez przekształcenie na własność społeczną przynajmniej przytłaczającej większości trwałych, dających się przekazać w dziedzictwie bogactw — środków produkcji — sprowadzi do minimum całą tę troskę i to dziedzictwo... Wraz z przejściem środków produkcji na własność społeczną pojedyncza rodzina przestaje być gospodarczą jednostką społeczeństwa. Prywatne gospodarstwo domowe przekształca się w przemysł społeczny. Opieka nad dziećmi i ich wychowanie stanie się sprawą społeczną: społeczeństwo będzie się opiekować wszystkimi dziećmi jednakowo — zarówno ślubnymi, jak i nieślubnymi...

...Monogamia nie tylko nie zniknie, lecz wówczas dopiero zostanie urzeczywistniona w w całej pełni... Ponieważ miłość płciowa jest z natury swej wyłączna... to małżeństwo oparte na miłości płciowej musi być z natury swej małżeństwem pojedynczej pary... Przy tym z całą pewnością odpadną od monogamii te wszystkie cechy charakterystyczne, które zostały na niej wyryte na skutek jej pochodzenia ze stosunków własności — po pierwsze, panowanie mężczyzny, po wtóre: nierozerwalność małżeństwa... Jeśli moralne jest tylko małżeństwo oparte na miłości, to jest nim tylko takie, w którym trwa miłość...".

(Fryderyk Engels: „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa", KiW 1949)

JAKO GOSPODARSTWO DOMOWE

Badania budżetów rodzin pracowników gospodarki uspołecznionej (poza rolnictwem i leśnictwem) mówią, co następuje:

Gospodarstwa domowe jednoosobowe dysponowały w 1971 roku przeciętnym dochodem w wysokości 30.577 złotych. W rodzinach dwuosobowych wypadło po 24.094 zł rocznie na osobę, w trzyosobowych po 20.133 zł, w czteroosobowych po 16.328 zł, w pięcioosobowych po 13.370 zł, a w sześcioosobowych po 11.884 złote na osobę rocznie. Potwierdza to, że o poziomie życia rodziny nie decyduje u nas wysokość zarobków, lecz ilość osób na utrzymaniu pracujących członków rodziny.

W reprezentatywnych badaniach GUS liczebniejsze były rodziny pracowników fizycznych — przeciętnie po 3,25 osoby — niż umysłowych: średnio po 3 osoby w rodzinie. W grupach rodzin o najniższych dochodach na osobę liczebniejsze były rodziny pracowników fizycznych — średnio po 4,59 osoby — niż umysłowych: po 4 osoby. Natomiast wśród rodzin o wysokich i najwyższych dochodach na członka, rodziny pracowników fizycznych liczyły mniej osób (od 2,95 do 1,53) niż rodziny pracowników umysłowych (od 3,16 do 1,79).

JAKO ŚRODOWISKO PROKREACJI

Opublikowana w Roczniku Statystycznym GUS 1972 biologiczna prognoza ludności Polski na rok 2000 mówi o 38 milionach 590,5 tysiąca mieszkańców naszego kraju, biorąc pod uwagę najbardziej prawdopodobny rozwój przyrostu naturalnego. Prócz tego opracowano dwa warianty prognozy: niższy, w myśl którego będzie nas wówczas 37 mln 426 tys., i wyższy, mówiący o 40 milionach 639 tysiącach.

Biorąc pod uwagę wariant najbardziej prawdopodobny, w roku 2000 przypadnie na kilometr kwadratowy powierzchni naszego kraju 123,5 osoby (w grudniu 1970 — 104 osoby).

Przy zastosowaniu metod cybernetycznych, Józef Kossecki („Studia Demograficzne") obliczył, że w razie systematycznej i usilnej propagandy urodzeń, popartej bodźcami energetycznymi (czyli materialnymi) i informacyjnymi (należą do nich regulacje prawne, oficjalne enuncjacje, autentyczne pociągające modele życia itp.) — Polska liczyć będzie w 2000 roku 53 miliony mieszkańców, czyli prawie 170 osób na kilometr kwadratowy powierzchni.



JAKO PODOPIECZNA PAŃSTWA

Nasze państwo przychodzi z pomocą rodzinie w formie świadczeń społecznych w pieniądzach i naturze. Rocznik Statystyczny GUS 1972 podaje, że w 1971 r. pierwsze wyniosły ponad 60 miliardów złotych, czyli średnio 1.836 zł na mieszkańca. Wartość drugich obliczono na 73,9 miliardów zł. Wśród nich najważniejsze pozycje to: oświata i wychowanie — 30,9 mld zł oraz ochrona zdrowia i opieka społeczna — 27,5 mld zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca naszego kraju, wartość pieniężna usług oświatowo-wychowawczych wyniosła w zeszłym roku 945 zł (wobec 600 zł w roku 1965), a świadczeń zdrowotnych i opiekuńczych 840 zł (w 1965 r. 580 zł).

GUS-owski szacunek świadczeń społecznych w naturze nie uwzględnił dopłat do hoteli robotniczych, do pracowniczych biletów miesięcznych w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz do działalności socjalno-kulturalnej prowadzonej przez organizacje społeczne (z wyjątkiem dopłat do związkowych wczasów pracowniczych).

JAKO PODMIOT SENTENCJI

W „Nowej Księdze" przysłów polskich i wyrażeń przysłowiowych RODZINA należy do haseł najsłabiej reprezentowanych. Zespół redakcyjny umieścił zaledwie pięć sentencji na jej temat. Najstarsza z 1856 roku, brzmi:

„Gdy rodzina żyje w zgodzie, to jej bieda nie dobodzie".

Jej sąsiadka z 1894 roku głosi natomiast:

„Nie ma rodziny w złe godziny".

Co o tym sądzić?

Ocenę zostawiamy Czytelnikom, ich doświadczeniu i obserwacjom. Postanowiliśmy bowiem przekazać garść informacji o rodzinie bez komentarza — za to z życzeniami spokojnych świąt!

ARCHIWUM ZAMIERZCHŁYCH DRAMATÓW



Wyobrażałem to sobie tak: jasne, przestronne sale, cisza, nastrój naukowej pracy, rzędy stolików, a nad nimi pochylone głowy ludzi zagłębiających się w cienie zamierzchłych dramatów...

A tymczasem... Nawet na planie stołecznego miasta Warszawy niełatwo odnaleźć ulicę Świętojerską, a kiedy się już jest na niej, to mimo iż jest to niedaleko Alei M. Nowotki, trudno odszukać numer 24 ukryty z drugiej strony wielkiego domu wzniesionego w stylu „soc..." Imponująca kolumnada od frontu, a w środku?! Zardzewiała tabliczka nie rzuca się w oczy. Sylabizuję litery: „Archiwum Dokumentacji Mechanicznej". Długi, wąski korytarz, niewielkie pokoiki jakiegoś tam „M-3" czy „M-5". Ciasno, mroczno...

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej powstało w 1955 roku i w pewnym stopniu wzorowano się na radzieckim Gosudarstwiennym Archiwie Kino-Foto-Fono Dokumientow działającym pod Moskwą. Ciekawostką jest — nie pierwszą tego rodzaju — iż dyr. Paszkowska nigdy dotychczas nie zdołała wyjechać do Moskwy, by poznać doświadczenia w tym względzie radzieckich kolegów. Nie zdołała też ona, jak i nikt z wąskiego grona jej współpracowników, poznać bliżej jakichkolwiek zagranicznych doświadczeń.

Więc co ma to nasze Archiwum? Idziemy do jednego z pokoików i z trudem przeciskam się między żelaznymi regałami. Tutaj zgromadzono materiały archiwum fotograficznego „Zeitungs Verlag Krakau-Warschau". Wydawnictwo o takiej nazwie powstało na mocy dekretu Hitlera 26 października 1939 roku i zajmowało się wydawaniem wszystkich ukazujących się w tzw. Generalnej Guberni gazet i czasopism, łącznie z tzw. „szmatławcami", czyli gazetami w języku polskim.

Materiał fotograficzny, w postaci ok. 19 tys. pozytywów, stanowi część pierwotnego archiwum, 100 tys. zdjęć do dziś prawdopodobnie nie opracowanych znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym, część — w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Czemu ma służyć owo rozczłonkowanie tego jedynego w swoim rodzaju zbioru zdjęć — nie wiadomo.

Przypuszcza się też, że część tego archiwum pozostała w Krakowie i jeżeli ktoś nie wyrzu-

Czas okrągłego stołu...

SALT i rozbrojenie

(Dokończenie ze str. 1)

Widmo tego kataklizmu straszy już od dawna narody. Co wybitniejsi publicyści, działacze społeczni, politycy artyści apelują do sumienia i rozsądku możnych świata, aby ani na moment nie zapomnieli o tym co oczekuje ziemię i jej mieszkańców gdyby doszło do poważniejszej konfrontacji sił.

Próbkę tego co może spotkać ludzkość jeżeli nie będziemy dążyć do rozbrojenia doświadczyła choćby Hiroszima. W ciągu kilku minut zginęło tam — przed 26 laty — ponad 70 tys. osób, natomiast około 26 tys. zostało skazanych na powolną, okrutną śmierć — śmierć popromienną.

Swiat i jego przywódcy muszą więc dziś być bardziej niż kiedykolwiek dotąd rozsądni oraz przewidujący. Muszą szukać kompromisów i zasiadać coraz częściej do okrągłego stołu rokowań. Przypuszczam, że przyszli historycy zajmujący się problemami pokoju i rozbrojenia nazwą nasz XX wiek właśnie — „czasem okrągłego stołu".

Nie sposób w krótkim komentarzu wymienić wszelkich rokowań rozbrojeniowych, toczących się w ostatnich latach. Niewątpliwie jednak do najważniejszych z nich trzeba zaliczyć SALT. Były one prowadzone w Helsinkach i Wiedniu, a teraz kontynuowane są w Genewie. Rozmowy w dwóch pierwszych stolicach miały raczej charakter rozpoznawczy i oceniający: jakie istnieją możliwości rozbrojenia światowych potęg — ZSRR i USA. I już dziś można je określić jako początek długiego, bardzo trudnego dialogu na ten temat. Negocjatorami od samego początku są: W. Siemionow i G. Smith — wytrawni politycy, posyłani zawsze w misjach najtrudniejszych i delikatnych, ale jednocześnie z perspektywami pomyślnego załatwienia.

Trwające w Helsinkach konsultacje w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i redukcji sił zbrojnych, układy NRF z ZSRR, Polską i NRD, rokowania paryskie (jeśli zakończą się porozumieniem), rozwój wymiany handlowej i kulturalnej oraz rozszerzenie współpracy ekonomicznej między Zachodem i Wschodem na pewno ułatwią finał SALT, choć nie nastąpi on chyba szybko, gdyż lista różnic jest długa.

Dotychczasowe efekty SALT są jednak znaczne. To właśnie dzięki nam wynegocjowano podpisany w Moskwie 26.V. br. przez prezydenta Richarda Nixona i przywódców ZSRR układ ograniczający na 5 lat zbrojenia, a głównie budowanie rakiet bazowanych na lądzie i wodzie. To właśnie dzięki rozmowom Siemionow — Smith ograniczono rejony stacjonowania antyrakiet do dwóch miejsc w każdym z układających się państw.

Wszystko to nastraja optymistycznie i każe wierzyć, że jest możliwe zawarcie wszechstronnego układu rozbrojeniowego ZSRR — USA. A może nawet światowego. Oba bowiem supermocarstwa dysponują tak wielkimi wpływami, że spowodowałoby to łańcuchowy proces rozbrojeniowy, nie wykluczając nawet Chin i Japonii, gdzie siły militarystyczne odgrywają coraz większą rolę.

Komentując rokowania SALT dr Kurt Waldheim — sekretarz generalny ONZ powiedział niegdyś: „Świat oczekuje rezultatów tych rozmów w napięciu, ale z ogromną nadzieją".

Najważniejsza przeszkoda na jaką natrafiają negocjatorzy w genewskiej rundzie to brak ścisłej definicji pojęcia „środki przenoszenia". Amerykanie zaliczają do nich jedynie rakiety i bombowce transkontynentalne, Związek Radziecki włącza do nich również samoloty bombardujące USA stacjonujące w Europie zach. i na lotniskowcach. I słusznie, przecież one — zważywszy niewielką odległość dzielącą np. NRF od granic obozu socjalistycznego — są także w stanie przenosić ładunki nuklearne. Redukcja „środków przenoszenia" powinna więc dotyczyć także owych samolotów.

Poza tym Stany Zjednoczone muszą natychmiast zarzucić *plan szybkiej rozbudowy systemu antyrakiet i broni MIRV, a więc konstruowania głowic bojowych do pocisków międzykontynentalnych „Minuteman". Wyposażane są w nie łodzie podwodne o napędzie atomowym* (na każdej znajduje się po 16 pocisków). W sumie podobno jest ich już ok. 1000. W przeciwnym razie Związek Radziecki zmuszony będzie również przyspieszyć produkcję podobnej broni, czyli doszłoby do wyścigu zbrojeń i pogorszenia atmosfery międzynarodowej, a rozmowy SALT zostałyby zapewne zerwane. Nie mogą one być bowiem parawanem za którym USA kryłyby przed światem swą militarystyczną politykę.

Waszyngton także powinien przedyskutować ze swoimi nuklearnymi sojusznikami — W. Brytanią i Francją — kiedy i w jakim stopniu USA zamierzają się rozbroić.

Prawdopodobnie za kilka dni rokowania SALT w Genewie zostaną zawieszone do lutego 1973 r. Nie będzie to jednak okres urlopowy dla negocjatorów. Poświęcą go na szczegółowe konsultacje ze swoimi rządami.

SALT są dużą szansą dla rozwiązania trudnego problemu rozbrojenia. Związek Radziecki dał niejednokrotnie dowód, że przykłada do nich ogromne znaczenie, iż widzi możliwość kompromisów, ale podstawowa zasada równowagi sił nie może być zachwiana. Jest to przecież jeden z koniecznych warunków pokojowego współistnienia.

MAREK REGEL

Bulwar zachodzącego porno



„Kto nie oglądał zachodnioniemieckiego „Sexy", nie może mówić, że się zetknął z prawdziwą pornografią" — pisze „znawca problemu", Christian Bretagne.

Nigdy nie widzieliśmy „Sexy" i już go nie zobaczymy, ponieważ przestał wychodzić. Najpierw, w czasie kampanii przedwyborczej, rząd Brandta — Scheela zawiesił „Sexy" na pół roku, gdyż opozycja chadecka próbowała wygrać przeciw SPD i FDP „publiczne panoszenie się pornografii". Kiedy zaś po 183-dniowej przerwie „Sexy" znów ukazała się w kioskach, z jej miliona czytelników została ledwie garstka i wydawcy czym prędzej zlikwidowali magazyn, aby nie pójść z przysłowiowymi torbami.



Casus „Sexy" uznano za symbol cofającej się gwałtownie fali pornografii *), wybujałego seksualizmu **) i nudyzmu ***) która zalała większość krajów zachodnioeuropejskich na początku lat sześćdziesiątych. Do podobnych zjawisk należy przypadek pisma „Jaśmin", które po klęsce „Sexy" zrobiło obrót o 180 stopni. Swoje cover girls i cover boys, fotografowanych dotąd jak ich mama na świat wydała, „Jaśmin" przyodział od stóp do głów.

„...W PRZECIWIEŃSTWIE DO OJCÓW"

Czym się tłumaczy tak nagły i zdecydowany odwrót zainteresowania pornografią, zanikanie nagości w reklamie, w filmach, na scenie itd.?

W NRF (gdzie, zdaniem znawców, pornografia zaszła o wiele dalej niż w państwach skandynawskich), główną zasługę przypisuje sobie „Niemiecka Partia Seksu". Jest to stowarzyszenie liczące kilka miesięcy istnienia i 10 tysięcy członków — osób w wieku poniżej 35 lat. Jego przewodniczący, Kurt Jakub Bauer (31 lat) twierdzi, że młode pokolenie Niemców w przeciwieństwie do własnych ojców nie potrzebuje podniecać się przy pomocy pornografii... Ale socjologowie uważają, że stowarzyszenie Kurta Bauera jest raczej odbiciem upadku... mody na pornografię, nudyzm i seksualizm na pokaz.

I NUDYŚCI MAJĄ SWOJE DZIEJE...

W naszej erze istnienie sekt nudystów zanotowano po raz pierwszy w II wieku na terenie Francji. Ich członkowie, mężczyźni i kobiety, nazywali siebie „adamitami" od imienia legendarnego praojca Adama, który jak i pramatka Ewa, miał jakoby zawdzięczać swą duchową i fizyczną czystość nagości panującej w raju. W wieku XIII kronikarze znów opisali liczne grupy nudystów. Jedne z nich nawiązywały do „adamitów", inne, zwane „begardami", żyły z jałmużny. Nudystów obowiązywał całkowity zakaz noszenia odzieży. Mimo prześladowań ze strony panującego kościoła katolickiego, „adamici" i „begardzi" początkowo rośli w siłę na wsi i w miastach. Dopiero kiedy w 1370 roku grupy nagich mężczyzn i kobiet zjawiły się w Paryżu — papież Grzegorz XI nałożył na nich ekskomunikę, co pozwoliło inkwizytorowi Prowincji Francuskiej, zakonnikowi Jakubowi More, posłać na stos tysiące „adamitów" i „begardów". Jednak już w wieku XV ruch nudystyczny odżył, krzewiony przez Braci Wolnej Myśli. Ich dewiza brzmiała: „Ktokolwiek używa ubrań, wyzbywa się wolności". Podobną myśl propagowali w wieku XVI holenderscy zwolennicy nudyzmu — a i dziś lansują ją anglosascy bywalcy „nudists camps".

KRÓLEWSKIE ŻYWE OBRAZY

Najsurowsze kary, spadające na rzeczników „adamizmu", nie przeszkadzały jednak triumfom nagiego ciała podczas uroczystości dworskich. Król francuski Filip Piękny chętnie oglądał żywe obrazy z apoteozą Adama i Ewy w raju, a angielski monarcha Henryk IV z lubością obserwował grupki nagich dziewcząt, figurujących jako syreny na brzegu pałacowego stawu. Kronikarze odnotowali również, że na powitanie Ludwika XI, króla Francji, na brytyjskiej ziemi wyszły jego orszakowi naprzeciw trzy niezwykle urodziwe damy angielskiego dworu „ubrane w promienie słońca".

OŚMIESZONY SENATOR BERENGER

Z bliższych nam czasów wspomnijmy wysoką falę pornografii i nudyzmu na przełomie XIX i XX wieku. Pojawiły się wtedy masowe wydania „fotosów dla amatorów". Fabrykanci domowych stereoskopów z kompletami klisz, na których figurowały „najpiękniejsze nagości", robili złote interesy, podobnie jak i wytwórcy „kieszonkowych kinematografów dla mężczyzn".

W Paryżu ogólnym pośmiewiskiem stał się poważny senator, pan Berenger, usiłujący przeciwstawić się seksualnej frywolności na łamach czasopism, których tytuły mówiły same za siebie: np. „Stary birbant", „Wesoły hulaka", „Sztuczki kochania" itp. Jednocześnie artyści rzeźbiarze, dekoratorzy, budowniczowie i kamieniarze lansowali bez żenady różne elementy człowieczej nagości jako ozdobę przedmiotów codziennego użytku — np. wazonów, kałamarzy, ram do obrazów czy luster itp. — oraz budynków, np. Kariatydy lub postacie Atlasa podtrzymujące balkony, czy motywy nagich kobiet w witrażach okiennych na klatkach schodów. Dopiero pierwsza wojna światowa położyła kres ekspozycji nagiego piękna. Ciało ludzkie, podziurawione przez kule, gnijące w porzuconych okopach stało się symbolem tragedii, a nie urody życia.

ZDECYDOWANY ODWRÓT

W czasach współczesnych nudyzm ma gorących zwolenników, zażartych przeciwników i obserwatorów obojętnych. Pornografia natomiast, jako dewiacja erotyzmu ****), przejadła się ogółowi, musi więc zniknąć z powszechnie dostępnych czasopism, filmów czy ilustracji. Prawdopodobnie jakieś jej ślady zostaną w „podziemiu", dla amatorów specjalnych podniet. Młodzież zdecydowanie je potępiła. Kto więc nie chce być „desą", musi skrzętnie ukrywać własne pornogusty.

K. I.

*) pornografia: teksty albo wizerunki o treści nieprzyzwoitej, przedstawiające sceny erotyczne, aby podniecić erotycznie czytelnika albo widza;

**) seksualizm: zainteresowanie sprawami płci, dążenie do użycia zmysłowego;

***) nudyzm: idea albo praktyka przebywania obu płci nago na powietrzu dla higieny fizycznej i psychicznej;

****) erotyzm: miłość zmysłowa, wybujała pobudliwość.

(wg Słownika Wyrazów Obcych)



cił jej na śmieci — może uda się jeszcze coś odnaleźć.

Niektóre fotografie żółkną. Nie były zbyt starannie utrwalone i wypłukane. — Staramy się wykonywać reprodukcję i przechowywać uzyskane w ten sposób negatywy — mówi dyr. Paszkowska.

Inny zbiór zdjęć pozostający w dyspozycji Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, to archiwum fotograficzne największego przedwojennego koncernu prasowego „IKC", 350 tysięcy fotografii, m. in. ze słynnego procesu brzeskiego, ale także z procesu Gorgonowej, na którego obsługę prasową „IKC" miał wyłączność. Jest tam ok. 300 zdjęć Zamku Królewskiego w Warszawie, które okazały się bezcennym źródłem przy sporządzaniu dokumentacji odbudowy wnętrz i bryły zamku. Są zdjęcia weteranów powstań, liczne zdjęcia artystów scen, estrad i filmu. Np. kolekcja zdjęć Ordonki, dotychczas nie wykorzystana...

Zaglądają tu czasem nieliczni, którzy wiedzą o istnieniu Archiwum Dokumentacji Mechanicznej a wiadomość ta bynajmniej nawet w Warszawie, w sferach naukowych i radiowo - telewizyjnych nie jest niestety powszechna. Tu szukała np. materiałów ikonograficznych Xymena Zaniewska opracowując scenografię do telewizyjnych „Dziewcząt z Nowolipek".

Niedawno Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, pokonując sporo trudności natury formalnej, zakupiło wspaniałą kolekcję negatywów fotografii teatralnych, wykonanych przez mistrza tej trudnej dziedziny p. St. Brzozowskiego, zmarłego niedawno w Łodzi. Trzeba samemu zobaczyć doskonały portret Junoszy-Stępowskiego w roli Stefana Batorego. Nikt już chyba nie potrafi wykonywać takich portretów...

A więc kolekcja zdjęć przedstawiających życie w Polsce przedwojennej — kawał naszej historii też właściwie cudem uratowany, bo sporo tego w swoim czasie wyrzucono po prostu na śmieci...

I wreszcie zbiór materiałów fono... To tutaj przy ulicy Hankiewicza przechowuje się nagrania wojennych przemówień prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, tutaj znajduje się nagranie słynnej sejmowej mowy ministra spraw zagranicznych Józefa Becka z 5 maja 1939 r., po którym stało się jasne, że wojna z Niemcami jest nieunikniona. Te dwa przemówienia uzyskano z nagrań BBC, bo aż w Londynie zapisano je na płytach...

Tu jest hitlerowska płyta z nagraniem reportażu z pierwszych chwil II wojny światowej na Westerplatte.

Przechowuje się tu głosy Żeromskiego, Piłsudskiego, gen. Sikorskiego, Ignacego Paderewskiego, Karola Świerczewskiego, Wandy Wasilewskiej, a także wielkich aktorów: Maszyńskiego, Jaracza, Solskiego, pisarzy: Gałczyńskiego, Broniewskiego. Tu ciekawostka: w Arch. Dok. Mech. jest nagranie Broniewskiego, który... śpiewa swój wiersz...

Niedawno zdołano zdobyć zestaw płyt gramofonowych pochodzących z Reichsrundfunk Breslau, czyli z hitlerowskiej rozgłośni radiowej we Wrocławiu. Już lektura katalogu tych nagrań powinna oszołomić historyka czasów okupacji. Jest tu np. II część wywiadu z przedstawicielem górali w Zakopanem. Mówi się o założeniu Związku Górali, o organizowaniu policji góralskiej, o wstępowaniu do SS. Ta audycja z 12 lutego 1940 r. stanowi niewątpliwie interesujący przyczynek do, nieudanej zresztą zupełnie, akcji wyodrębnienia tzw. Goralenvolku i przeciwstawieniu go reszcie narodu polskiego, są tu fragmenty przemówień Hitlera i Goebbelsa w sprawie Polski, szereg hitlerowskich audycji propagandowych obrazujących jednak w jakimś stopniu stosunki społeczne i ekonomiczne na okupowanych ziemiach polskich...

No, a nagrania nowsze?! Zbiór płyt wyprodukowanych w ZSRR na zlecenie Związku Patriotów Polskich, a m. in. „Rota" i Hymn Polski śpiewane z wyraźnym kresowym akcentem... I później: 22 sierpnia 1945 roku, nagranie sprawozdania z meczu piłki nożnej drużyn: Lotnicy radzieccy — Reprezentacja Warszawy, reportaż z rozładunku darów UNRRA w porcie gdyńskim z 10 września 1945 r. „Dziewczyno" — tango, śpiewa Jadwiga Moraczewska, słowa Romana Sadowskiego — notuję dalej na chybił — trafił — przemówienie płk. Radosława w sprawie ujawniania się działających w podziemiu oddziałów b. AK, 20 listopada 1945 r. Potem „łodziana": reportaż ze stołówki Państwowych Zakładów Bawełnianych nr 5 (dawna Widzewska Manufaktura) — 21 listopada 1946 r., rozmowa z sekretarzem Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 1 (dawniej firma Scheibler i Grohman — dziś ZPB im. Obr. Pokoju) Tadeuszem Czernikiem na temat pomocy udzielanej potrzebującym robotnikom...

Skarby, historia, dzieje nasze ojczyste, dobre, złe, najgorsze i znowu dobre, coraz lepsze. Kopalnia faktów... rozrzucona po całej Warszawie, bez odpowiednich pomieszczeń, bez pracowni umożliwiających zainteresowanym studiowanie tych materiałów i wykorzystywanie ich w pracy naukowej i publicystycznej...

I znowu marzy mi się Archiwum Dokumentacji Mechanicznej jako prężna placówka traktowana już nie po macoszemu przez władze zwierzchnie czyli Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w Ministerstwie Nauki i Techniki, dysponująca odpowiednim gmachem, w którym będzie można najcenniejsze egzemplarze gromadzić, odpowiednio przechowywać i zabezpieczać i w należytych warunkach udostępniać zainteresowanym. Inaczej, być może za lat kilkadziesiąt ockniemy się stwierdziwszy, że zginęły bezpowrotnie dokumenty naszej najnowszej historii, tej która rodzi się dziś i rodzić się będzie w dniach następnych...

JÓZEF POTĘGA



ZE ŚWIATA

NAJSTARSZY HYMN

Najstarszy hymn narodowy powstał w Japonii i obowiązuje do dziś od IX wieku naszej ery. Jest przy tym niezmiernie krótki — liczy zaledwie cztery wiersze, podczas gdy najdłuższy — grecki — aż 158 wierszy.

WIĘZIEŃ SOBOTNI

Sąd nowojorski dowiódł, że niejaki Robert Henning, prawnik z wykształcenia, dokonał na kwotę 250.000 dolarów nielegalnych machinacji posiadłościami ziemskimi. Zdaniem prokuratury przestępstwo kwalifikowało się do zasądzenia oskarżonego na około 100 lat więzienia, werdykt był jednak o wiele bardziej liberalny, 6 lat pozbawienia wolności i to jedynie w soboty. Pozostałe dni tygodnia nakazano skazanemu poświęcić pracy na utrzymanie licznej rodziny.

MILION NA EMIGRACJI ZAROBKOWEJ

Największą pozycję wpływów dewizowych Jugosławii stanowią przekazy emigracji zarobkowej; dwakroć mniej — napływ dewiz od zachodnich tu-

ZE ŚWIATA

rystów. Zarobkowe wojaże robotników i inteligencji z Jugosławii rozwijają się z miesiąca na miesiąc. Już ponad milion obywateli tego kraju pracuje za granicą (o ponad 25 proc. więcej, niż w roku ubiegłym).

NAJWIĘKSZY TANKOWIEC

W Japonii został ostatnio spuszczony na wodę największy tankowiec, który będzie przewoził jednocześnie 580 mln litrów ropy naftowej z Bliskiego Wschodu do japońskich rafinerii. Zbudowany został na zamówienie magnata finansowego z Kaszmiru, Rabi Tikkoo, który oświadczył, że zamierza zamówić jeszcze większy zbiornikowiec o nośności 700.000 ton, ale na razie nie ma w świecie portu, który mógłby przyjąć takiego kolosa.

NAJSTARSZY W ŚWIECIE REZERWAT PRZYRODY

Pierwszym w świecie chronionym obiektem przyrody był amerykański Park Yellowstone. Posiada on dziś obszar niemal 900.000 ha i w bieżącym roku „stuknęła" mu okrągła setka. Następne rezerwaty przyrody stworzyły Kanada i Meksyk, ale na początku bieżącego stu-

ZE ŚWIATA

lecia Amerykę wyprzedziła Europa, na której terenie istnieje już 121 rezerwatów.

URLOP DLA UCZNIA

Lekarz z hiszpańskiego miasta Avila zaaplikował uczniowi tamtejszego gimnazjum urlop zdrowotny. Autorytatywnie orzekł, że Domingo nie może się tak forsownie „zakuwać", bo zrujnuje zdrowie. Uczeń Domingo ma już 70 lat...

ZŁODZIEJ NIEUSTRASZONY

Policja stanowa z St. Petersburg na Florydzie nie jest w stanie podać terminu i w ogóle nie gwarantuje ujęcia niezwykle odważnego złodzieja, który obrabował ogród zoologiczny, zabierając z niego dwa krokodyle, pięć groźnych boa i niebezpiecznego pytona. Argumentacja — prosta: czy taki złodziej w ogóle może lękać się policji?

LEKARZU, LECZ SIĘ SAM!

Największe stowarzyszenie lekarzy amerykańskich AMA bije na alarm z powodu zastraszających rozmiarów narkomanii wśród pracowników służby zdrowia. Raport kierownictwa organizacji stwierdza, że wśród lekarzy rozpoznano 60 razy więcej przypadków narkomanii, niż wśród... zwykłych pacjen-

ZE ŚWIATA

tów, toteż za główne zadanie stowarzyszenie uznało uzdrowienie środowiska lekarskiego.



HOROSKOP

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI, CZASEM JEDNAK BYWA I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21. III. — 18. IV). Oczekuje cię jakieś miłe spotkanie. Nie zaniedbuj sympatii i starych znajomości.

BYK (19. IV — 20. V). Dobry tydzień. Na ogół wszystko układać się będzie jak najlepiej. Czas dobry do realizacji ważnych planów.

BLIŹNIĘTA (21. V — 20. VI). Masz coraz mniej zwolenników. Wiele osób odchodzi od ciebie, gdyż postępujesz nierozważnie. Pod koniec tygodnia ważne wydarzenie.

RAK (21. VI — 22. VII). Bardzo dobry okres na załatwianie ważnych spraw. Musisz być jednak bardziej cierpliwy, jeżeli chodzi o sprawy domowe. Byłoby lepiej gdybyś najbliższym poświęcał więcej czasu, a w pracy nie przymykał oczu na szereg niewłaściwych decyzji.

LEW (23. VII — 22. VIII). Więcej dyplomacji, ale nie lizusostwa. Masz szansę na spełnienie swoich zamiarów. Bądź jednak energiczniejszy.

PANNA (23. VIII — 22. IX). W twoje słowa już nikt nie wierzy. Zbyt nieobiektywnie podchodzisz do wielu wydarzeń. Więcej czasu poświęć sprawom zawodowym i dyskusji z najbliższymi współpracownikami. To ci pomoże wyciągnąć właściwe wnioski.

WAGA (23. IX — 22. X). Życie prywatne pod znakiem nowych problemów, które musisz rozwiązać jak najszybciej. W pracy zawodowej nic nowego.

SKORPION (23. X — 22. XI). Czeka cię sporo pracy, ale i drobne sukcesy. Musisz szerzej spojrzeć na wiele spraw. Udana randka lub krótki, ciekawy wyjazd.

STRZELEC (23. XI — 21. XII). Warto odnowić jedną ze starych znajomości. Jakaś zmiana w twoim życiu. Powinieneś szybko się do niej przystosować. To ci pozwoli zrozumieć wiele spraw.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I.). W zeszłym tygodniu niektóre twoje decyzje były nie najwyższego lotu. Staraj się więc nie popełniać podobnych błędów. Poza tym chwilowo nic nowego.

WODNIK (21. I — 18. II). Tydzień bez większych przygód — jeden z wielu.

RYBY (19. II — 20. III). Więcej cierpliwości i zrównoważenia. Pewne zamiary niedługo znajdą swój finał. W sumie czas ciekawych przeżyć.

Kobieta „puch marny"

Powoli opadały pierwsze płatki śniegu. Zima zbliżała się i naglila do wyjazdu. Nie zwlekano więc i młoda para udała się w drogę. Celem podróży była Finlandia. Od tej chwili... Ale zacznijmy od początku.

Zygmunt August wszedł do komnaty swojej siostry Katarzyny (1526—1583):

— Czy jest twoją wolą, królewno, pójść za księcia Jana?

Trzydziestosześcioletnia panna zadumała się i odpowiedziała nieśmiało:

— Inszego stanu, królu, niż ten, w którym jestem teraz, nie pragnę.

Anna, starsza o trzy lata siostra, zbliżyła się i ujęła za rękę urodziwą Katarzynę:

— A wszakeś przede mną przyzwoliła, a cóż po inszej mowie teraz?

Król przekonany w ten sposób o zgodzie Anny posłał Janowi (1537—1592) wiadomość, na którą czekał z niecierpliwością i obawą. Przy pierwszym spotkaniu z Zygmuntem Augustem nie otrzymał pocieszającej odpowiedzi. Król utrzymywał, że nie może wydać za mąż młodszej siostry tak długo, jak długo starsza żyć będzie w stanie panieńskim. Lecz rada senatorów koronnych przekonała Zygmunta: „Król w wydaniu siostry wahać się nie powinien, tym bardziej, gdy po dwakroć już dał odmowę starającemu się o rękę królewny, Iwanowi Groźnemu, jak i arcyksięciu Ferdynandowi. Nie nowina królom polskim jeździć za morze i tam stanowić króle".

Uroczystość zaślubin księcia finlandzkiego Jana z królewną Katarzyną wyznaczono na niedzielę 4 października 1562 roku w Wilnie. W tym dniu nastąpiło połączenie Jagiellonów z domem Wazów, fakt doniosły dla przyszłości Polski i Szwecji.

Przez cały tydzień trwały gody weselne. Urządzano gonitwy rycerskie, w których wielu walczących odniosło rany, a nawet „zabite konie legły w szrankach".

Z nadejściem zimy wyruszono do kraju Jana. Już pierwszej nocy, gdy z Rygi wyruszył okręt na morze, chwycił tak silny mróz, że z narażeniem życia musiano wrócić do portu pieszo po lodzie. Trzeba było wyrąbać drogę wiodącą na pełniejsze morze. Lecz tym razem straszliwa burza zmusiła książęcą parę ponownie do zakotwiczenia statku w porcie.

Jakoś żywioł nie sprzyjał Katarzynie w opuszczeniu rodzinnego kraju. W końcu Jan zdecydował wyruszyć ze zmniejszonym orszakiem do Parnawy saniami, wystrzegając się po drodze Iwana Groźnego, obrażonego odrzuceniem jego dawniejszych starań o rękę Katarzyny. Szczęśliwie stanęli w Rewlu, gdzie niezwłocznie wsiedli na okręt, który powiózł ich do wybrzeży Finlandii. Tutaj znaleziono sanie tylko dla pary książęcej. Reszta dworu musiała pójść pieszo do zamku Abo, gdzie już od tygodni przygotowywano się na przyjęcie Katarzyny.

Brat księcia, król szwedzki, Eryk XIV, podejrzewając Jana o tajne układy z Zygmuntem Augustem chciał ograniczyć jego władzę i wezwał go teraz do Sztokholmu. Gdy Jan nie usłuchał, wysłał przeciw niemu siłę zbrojną, która zmusiła oblężonego w zamku Jana do poddania się.

Dziewięć miesięcy po opuszczeniu Wilna popadła Katarzyna z mężem w niewolę Eryka. Wiernych dworzan polskich król stracił. Katarzynę nakłaniał do opuszczenia męża. Przyrzekał wolny powrót do ojczyzny i zachęcał do wyjścia za mąż za Iwana Groźnego. Ale wierna Polka okazała tu podobną stanowczość, z jaką jej brat bronił wobec sejmu swego małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną. Katarzyna odpowiedziała Erykowi:

— Przyrzekłam księciu Janowi posłuszeństwo, przyjaźń i miłość do śmierci. Wiernie i statecznie przysięgi mej dochowam.

W więzieniu powiła Katarzyna Izabellę, która jednak wkrótce zmarła. Dnia 20 czerwca 1566 r. urodziła syna, późniejszego króla Polski, Zygmunta III.

Po czterech latach ciężkiego życia w odosobnieniu, w czasie których traktowano parę książęcą jak zbrodniarzy, nastąpiła nagła zmiana, która pozwoliła Janowi opuścić więzienie i samemu wstąpić na tron szwedzki. Z kolei Eryk znalazł się za kratami, gdzie, dotkniętemu obłędem, skrócono żywot podając truciznę. Miał 44 lata.

W roku 1569 została Katarzyna królową Szwecji. W czasie swego panowania wykazywała ogromne poczucie obowiązku, wytrwałość i nieugiętą stałość, także zręczną zapobiegliwość w sprawach politycznych. Zmarła w pięćdziesiątym siódmym roku życia, dziewięć lat przed swoim mężem, który był jedenaście lat od niej młodszy.

Miejsce wiecznego spoczynku znalazła w katedrze upsalskiej, gdzie do dziś zachował się marmurowy sarkofag. Na trumnie widnieje postać królowej, nad postacią herby Polski i Szwecji.

KONRAD RUCKI

Tak zginął major Hubal

(Dokończenie ze str. 3)

Niemcy zasugerowani tym, że działaliśmy licznymi patrolami w dużym promieniu, nie mogli się na razie zorientować ilu nas jest. Poza tym ciężka i mroźna zima uniemożliwiała im akcje w lesie, bez czołgów i samolotów. Ciągle jednak dochodziło do strzelania między naszymi patrolami, a Niemcami.

Zaczepialiśmy Niemców często, nie tylko w warunkach bojowych. Kiedyś w Opocznie plutonowy „Lis" widząc kupujących Niemców w sklepie, wyciągnął pistolet i powiedział, że wszystko rekwiruje na rzecz oddziału wojska polskiego. Dopilnował jednak, żeby hitlerowcy za wszystko sumiennie zapłacili.

Była to prawdziwa Rzeczpospolita Polska w Gałkach.

Tam też dotarł do nas tragiczny i nie umotywowany rozkaz ZWZ o rozwiązaniu oddziału, przywieziony z Warszawy przez płk Okulickiego, ps. „Mueller". Major polecił zrobić odprawę i znów dał wszystkim wolną rękę. Powstał dylemat: czy wykonać rozkaz i poniechać walki, czy zostać z majorem. Odeszli wówczas wszyscy wyżsi oficerowie i większość żołnierzy. Zostało nas około 70.

30 marca Niemcy zdecydowali się ruszyć na nas w sile trzech batalionów policji. Wymiana strzałów z naszym patrolem zaalarmowała nas i przygotowaliśmy się do boju we wsi Huciska. Faszyści szli jak na polowanie, strzelając do wron i ludzi pracujących w pol , bardzo wesoło i z okrzykami, nie zachowując szyku bojowego. My czekaliśmy na to. Dopuściliśmy ich na bliską odległość i całą siłą ognia — a było wówczas w oddziale około 40 rkm — „przygrzaliśmy" im. Poszli w rozsypkę i wydawało się, że już będzie pełne zwycięstwo. Ocknęli się jednak i zaczęli działać w bardziej wojskowy sposób. Przewaga siły ognia dała się szybko odczuć. Nie wytrzymywaliśmy tego ogromnego naporu. Na szczęście w tym momencie przyszła wiadomość, że na ich tyłach stoją samochody pod niewielką strażą. Major wysłał natychmiast patrol ułański, który zlikwidował straż i podpalił samochody. Nasz ostatni atak zgrał się w czasie z eksplozjami samochodów i Niemcy myśląc, że są otoczeni, rzucili się do ucieczki. Chłopi mówili nam potem, że jeszcze na drugi dzień po bitwie samochody wywoziły trupy i rannych.

Wkrótce dowiedzieliśmy się o represjach niemieckich dokonywanych na ludności cywilnej. Spalono Gałki, wybito do nogi Huciska, spalono Królewiec. I to załamało naszego dowódcę całkowicie. Major był żołnierzem wychowanym w czasie I wojny, kiedy zdarzały się wprawdzie represje, ale nie masowe mordy. Ten człowiek nie mógł pojąć, że niewinni ludzie mogą ponieść tak straszne, krwawe ofiary. Przeżył to niesłychanie ciężko przeświadczony, że jest winien. Dziś wiemy, że te akcje pacyfikacyjne wcale nie były wynikiem działalności oddziału. Były realizacją programu wyniszczenia narodu polskiego. Czy był Hubal, czy by go nie było, Polaków mordowano by i tak. Toć przecież takie masakry były potem wszędzie. Przestaliśmy więc nocować we wsiach, żeby nie dawać hitlerowcom pretekstu do tych zbrodniczych akcji.

Do tragedii doszło w pobliżu wsi Anielin, 30 kwietnia 1940 r. Po wielu potyczkach, mimo zmęczenia i starganych nerwów, zapanowała wśród nas psychoza bezpieczeństwa. Zapadliśmy w niezwykle gęstym zagajniku sosnowym. Były tam małe 2—3-metrowe polanki, na których rozlokowaliśmy się i wystawiliśmy posterunki. Od strony wsi postawiłem kaprala „Zemstę" z pistoletem i zasnąłem przy koniu. W odległości kilku metrów spał Hubal na swoim kożuchu. Nagle okrzykiem „Niemcy" obudził mnie „Zemsta" z karabinem w garści. Wokół cisza i spokój, więc myślałem, że chłopak zdrzemnął się na służbie i przyśnił mu się koszmar. Ale skąd ten karabin? „Zemsta" opowiada mi: „Stałem za krzakiem, wylazł na mnie Niemiec i woła „Haende hoch", no to dałem mu w mordę, wyrwałem karabin i przybiegłem". Zrozumiałem, że to nie sen. Budzę majora, klękam i patrzę dołem — bo tylko tak można było coś zobaczyć — i widzę dwóch czołgających się hitlerowców, dosłownie o 10 kroków. Strzelam do pierwszego i trafiam. Drugi klęka i niestety strzela. Myślę, że celował we mnie, a trafił majora. Hubal okręcił się dokoła i wpadł w krzaki. Myślałem, że poszedł do swojego konia. Rozpoczęła się strzelanina i wypadliśmy w kilka koni z zagajnika. Majora nie było i byliśmy pewni, że pojechał na punkt zborny, bo nie było ani jego luzaka ani konia. Okazało się, że niemieckie kule sięgnęły i luzaka i konia majora. On zaś trafiony w okolicę serca, skonał w jakimś wykrocie. Dowiedzieliśmy się o tym jeszcze tego samego wieczora.

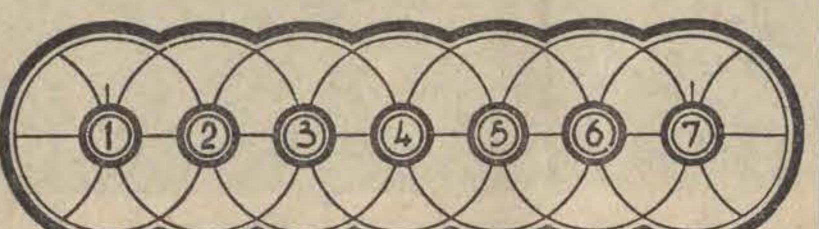
W kilka dni potem dostaliśmy z Tomaszowa zdjęcia pośmiertne Hubala zrobione przez Niemców, a oddane do wywołania fotografowi, który współpracował z nami.

Tak zginął mjr Henryk Dobrzański — Hubal.

Notował: H. A.

Foto: A. Wach.

Wirówka



Do podanej figury wpisać wirowo siedem 6-literowych wyrazów o poniższym znaczeniu. Początek wpisu pierwszego i ostatniego wyrazu oznaczony, pozostałych do odgadnięcia.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Owoc dębu; 2. 1/2; 3. Tytuł opery Leoncavallo, 4. Bogato zdobiony pojazd dworski, 5. Odmiana alotropowa węgla, 6. Np. pluskwa, 7. Zabił Puszkina.

(cis)

PIES – najwierniejszy przyjaciel



— Popatrz, jak grzecznie prosi, żebyś mu pomógł przy zmywaniu naczyń!



Bez słów.



— Zawsze potrzeba trochę czasu, żeby nowy pies przyzwyczaił się do swego pana!

UWAGA, PIELĘGNIARKI!

DYREKCJA SZPITALA im. dr K. JONSCHERA W ŁODZI, ul. Milionowa 14 zatrudni natychmiast PIELĘGNIARKI w nowo otwartym oddziale intensywnej terapii. Warunki do omówienia. 9986-k

Nieruchomości

DOM 4-izbowy podpiwniczony, nowy sprzedam. Paradna 104, dojazd autobusem 55 bis i 62

SAD ogrodzony oddam w dzierżawę, Rogowska 21, tel. 526-90 17420 g

DZIAŁKĘ ogrodniczą — 3.000 m kw. z prawem budowy, sprzedam. Aleksandrów, tel. 291

PLAC budowlany 1.400 m kw. sprzedam. Koluszki, Próchnika 2 17697 g

KUPIĘ małe gospodarstwo rolne w pow. łódzkim. Muszyński, Łódź, Rajska 4 m. 6 17663 g

DUŻY garaż z wygodami odstąpię. — Oferty „17585" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ murowany kupię Oferty z ceną „17668" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

PIANINO względnie mały fortepian kupię. Tel. 538-47 17780 g

KUPIĘ stare przedmioty: obraz, porcelanę, zegar. Oferty „17612" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ wtryskarkę poziomą ręczną lub półautomat o dużej gramaturze. Oferty „17388" Prasa, Piotrkowska 96

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz minimum 3-letnim stażem pracy w służbach zbytu i eksportu,

— EKONOMISTĘ z dobrą znajomością kosztów oraz minimum 3-letnią praktyką na stanowisku st. inspektora wydziału ekonomicznego.

— EKONOMISTĘ lub PRAWNIKA oraz INŻYNIERA z 7-letnią praktyką w przemyśle, w tym 3 lata w zakresie stosowania środków organizacyjno-technicznych — na stanowiska kierownicze w branżowym ośrodku organizacji,

— INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością techniki pomiarów warsztatowych — konstrukcji przyrządów na stanowisko st. inspektora w wydz. inspekcji jakości oraz

— INŻYNIERA MECHANIKA o specjalności technologia budowy maszyn z 5-letnią praktyką w danej specjalności w przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudni natychmiast Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych „Polmatex" — w Łodzi. *Zgłoszenia przyjmuje wydz. spraw osobowych — Łódź przy ul. Wólczańskiej nr 55/59, pokój 301, codziennie w godz. 8—13.* 9882-k

KOMENDA CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ ZHP
ul. Gdańska 165

zatrudni na wyjazd na zimowisko w dn. 20. XII. — 4. I. 1973 r. personel do kuchni z aktualną kartą zdrowia

1 KUCHARKA
5 POMOCY KUCHENNYCH.

Warunki do omówienia na miejscu. 10215-k

W dniu 14 grudnia 1972 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

Ś. † P.

STANISŁAW BRYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. XII. br. na cmentarzu na Mani o godz. 13.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN i RODZINA

Dnia 15 grudnia 1972 roku zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, najukochańszy Ojciec i Mąż

Ś. † P.

MIROSŁAW OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się 18. XII. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają w głębokim bólu

CÓRKA, ŻONA
I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 14 grudnia 1972 roku zmarł śmiercią tragiczną mając lat 47

Ś. † P.

CZESŁAW KUŹNIK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18. XII. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążone w bólu

ŻONA i DZIECI

Dnia 14 grudnia 1972 r. zmarła, opatrzona św. sakramentami

Ś. † P.

LEOKADIA GRUNT

Msza święta i wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 18 grudnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA I SYN z RODZINĄ

TRAK poziomy jednopiłowy kupię. Wiadomość Jan Jurek, Żarnówka 251 pow. Sucha Beskidzka

FUTRO karakułowe nowe sprzedam. Tel. 640-70

SPRZEDAM większą ilość tarcicy oraz kupię młody sad. Oferty „17716" Prasa, Piotrkowska 96

OWCZARKA alzackiego 9-miesięcznego sprzedam. Nowotki 6—24 17803 g

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „Veritas 360" sprzedam. Narutowicza 36 m. 6, Iwanowska

NOWE futro karakułowe, czarne — modny fason, pilnie sprzedam. Oglądać: niedziela godz. 14—18, Wojska Polskiego 14, m. 16, drugie piętro

KOŻUCH męski sprzedam. Sierakowskiego 36 m. 27 17752 g

BŁAM, futro — łapki karakułowe, kurtkę męską futrzaną, futro — jagnięta białe, wydrę, podpinkę jagnięcą sprzedam. Wojska Polskiego 120 m. 4

AKORDEON „Firotti 120" (damski) sprzedam. Pryncypalna 101 17553 g

KOŻUCH męski, dwa damskie sprzedam. Łanowa 93 m. 51, blok 19

MĘSKI błam (tchórze) — sprzedam. Limanowskiego 118/120 m. 15, rano i wieczorem 17512 g

FUTRO karakułowe, kożuch bułgarski, damski sprzedam. Piotrkowska 166 m. 3, po godz. 16

FUTRO — łapki karakułowe, czarne, nowe (maxi — wcięte, midi tradycyjne) niedrogo sprzedam. Głowackiego 15 m. 7

FUTRO — łapki karakułowe, czarne, francuskie nowe, pianino — sprzedam. Tel. 318-32

FUTRO karakułowe nowe, skórę na kożuch — sprzedam. Nowotki 8—11, front III p. 17618 g

SPRZEDAM dwa złote zegarki szwajcarskie (damski, męski). Oferty „17311" Prasa, Piotrkowska 96

BŁAM — łapki karakułowe, czarne sprzedam. Zakątna 23—12 17537 g

KOŻUCH męski — sprzedam. Brzechwy 9 m. 103

FUTRO nowe, męskie — sprzedam. Telefon 484-64

SPRZEDAM 5 nagrzewaczy elektrycznych do nocnego ogrzewania firmy „Spes-NEa" oraz pianino nowe „Kalisia". Tel. 537-39, Orzeszkowej 8

KOŻUCH damski, męski sprzedam, Cieszkowskiego 7 m. 54 17665 g

APARAT małoobrazkowy „Pentacon" sprzedam. Cena 3.000. Tel. 327-39 po 16 17691 g

ADAPTER, wzmacniacz stereo, 2 kolumny głośnikowe — produkcji niemieckiej sprzedam. Gdańska 77a m. 3 C 17695 g

KOŻUCH damski, bułgarski sprzedam. Tel. 278-22

Pojazdy

KUPIĘ silnik do „Zastavy 750", Zduńska Wola, ul. Dolna 27, tel. 80-56

SPRZEDAM „Wartburga de Luxe" Piotrkowska 226 m. 9, od 12—16

„WARTBURGA" do remontu tanio sprzedam. Łódź, Mackiewicza 32

„SKODĘ-Spartak" typ 440 tanio sprzedam. Telefon 615-69 17385 g

„FORDA-15 M" sprzedam. Oglądać: parking, Pl. Komuny Paryskiej

„FIATA 850 Sport" sprzedam. Dzwonić. Pabianice 83-29 po godz. 15

„P-70" po kapitalnym remoncie sprzedam. Zakątna 43—7 17751 g

„SYRENĘ 104" (po 40.000) sprzedam. Tel. 859-73

„WARTBURGA 353" (po 32.000 km) sprzedam. Telefon 359-55 17794 h

„WARSZAWĘ 203" po kapitalnym remoncie sprzedam. Wiadomość: Szczecińska 116 17798 g

Lokale

PRACUJĄCY, studiujący, samotny poszukuje oddzielnego pokoju. Tel. 862-15 17828 g

DWA pokoje, kuchnia wygody, telefon — stare budownictwo — zamienię na mniejsze, nowe budownictwo. Oferty „17414" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią w blokach pilnie zamienię na 3 pokoje w blokach. Emilii Plater 27 m. 21, po godz. 16 17712 g

KOMFORTOWE 2-pokojowe, I piętro zamienię na 3—4-pokojowe, względnie domek jednorodzinny. Tel. 597-98 17700 g

KUPIĘ pokój, kuchnię — własnościowe. — Oferty „17706" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe „M-4" sprzedam. Tel. 338-73, godz. 19—21

POKÓJ w blokach do wynajęcia. Zgłoszenia tylko 26 grudnia, Julianowska 46, godz. 12—16

KOMFORTOWĄ kawalerkę (ciemna kuchnia), telefon, bloki, zamienię na pokój z widną kuchnią, bloki. Oferty „17611" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ sublokatorski do wynajęcia. PKWN 28—48, do 17 17558 g

CENTRUM, komfortowy pokój z kuchnią zamienię na mniejsze. Telefon 358-25 17767 g

ZAOPIEKUJĘ się mieszkaniem wyjeżdżających. Własne posiadam. Tel. 251-47 17785 g

2 POKOJE, kuchnia, telefon, spółdzielcze w Piotrkowie Tryb., zamienię na mieszkanie spółdzielcze „M-4" w Łodzi. Tel. Łódź, 641-63 w godz. 7—15 10142 k

Nauka Praca

RENCISTKĘ przyjmę na mieszkanie i zapłacę za pomoc przy chorej. Nawrot 7 m. 10 17817 g

POMOC do dziecka potrzebna. Łódź Teofilów, Rydzowa 9 m. 28, Śliwańska-Zając 17845 g

DOCHODZĄCA opiekunka do 7-miesięcznego dziecka potrzebna. Małachowskiego 4 A, I p., po godz. 16 17843 g

GOSPOSIA lub opiekunka do małego dziecka pilnie potrzebna. B. Żeleńskiego 6—23, tel. 598-63 — niedziela 17832 g

OPIEKUNKA do 7-miesięcznego dziecka potrzebna. Koczaskiego 39 m. 20 (Retkinia) 17639 g

DO lekarza pomoc domowa do 3-letniego dziecka potrzebna zaraz. — Dzwonić 535-66 po 16

POMOC domowa zaraz potrzebna. Łódź Obywatelska 65 m. 3, tel. 447-01 po godz. 16 17781 g

POMOC dochodząca do 3-osobowej rodziny, w tym 3-letnie dziecko potrzebna. Chryzantem 6 m. 10, godz. 16—19

PANI umiejąca dobrze gotować potrzebna na stałe do prowadzenia domu (Chojny). Tel. 471-65

Różne

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne. 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 17540 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 20

GUZIKI do futer, kożuchów. Pietruszewska, Pl. Reymonta 5/6 17623 g

Od dziś sprzedaż artykułów typowo świątecznych

Od dziś sklepy spożywcze rozpoczynają sprzedaż artykułów typowo świątecznych. Niemal wszystkie owoce i bakalie z importu są już w magazynach.

M. in. nadeszły daktyle i figi, galanteria czekoladowa z Finlandii, Holandii i Jugosławii oraz pieczywo cukiernicze z Anglii. Szampanów rozprowadzono już po sklepach ponad 8 tys. butelek. Natomiast dwa wagony szampanów hiszpańskich oczekiwane są lada dzień.

Z artykułów przemysłowych nadeszły do Łodzi zegarki szwajcarskie i wyroby złote z Libanu oraz wyroby gorseciarskie z Włoch i NRF. Awizowane są jeszcze ciekawe tapety plastykowe z importu.

Od dziś rozpoczyna się sprzedaż świątecznego karpia, którego, jak twierdzi Wydział Handlu, jest pod dostatkiem. Od wtorku w sklepach mięsnych rozpocznie się sprzedaż różnego rodzaju szynek i wędlin.

Na święta zakłady piekarnicze przygotowują około 500 ton pieczywa pszennego i żytniego. Piekarze pracować będą w sobotę 23 bm. do godziny 13, a chleb i bułki natychmiast transportowane będą do sklepów.

(Kas.)

Wartościowy obraz ozdobi twoje mieszkanie

ZPAP w Łodzi i RSM „Bawełna" są organizatorami wystawy-kiermaszu obrazów łódzkich plastyków w salach Administracji Osiedla Zarzew, ul. W. Wasilewskiej 4.

Obrazy można oglądać i kupować 17 bm. (godz. 12—16), od 18 do 22 i od 27 do 30 bm. (godz. 14—18).

Co dzień niesie

NIEDZIELA

● **Projekcja filmów oświatowych** o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

● **Wieczorek taneczno-choinkowy** o godz. 17.30 w SDK „Lutnia" (Piotrkowska 243).

● **„Jak to było naprawdę z tym rublem familijnym"** — odczyt w języku rosyjskim mgr Anatola Gupieńca o godz. 18 w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 13).

● **Uroczysty wieczór** poświęcony 50-leciu powstania USRR o godz. 18 w lokalu Ukraińskiego T-wa Społ.-Kult. (Więckowskiego 13).

● **W dniu dzisiejszym** dodatkowo czynna będzie w godz. 10—16 Apteka nr 29 (Piotrkowska 25).

● **Kasy I oddziału PKO** (Aleja Kościuszki 15) czynne będą (17 bm.) w godz. 10—15.

PONIEDZIAŁEK

● **„Udział ZSRR w II wojnie światowej"** — spotkanie z red. Jackiem Wilczurem o godz. 18 w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10).

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

AUTOBIOGRAFIE I PAMIĘTNIKI

G. G. Casanova — „Pamiętniki". Czyt. 1972 r., str. 220, zł 20,—
L. Świeżawski — „Muza łaskawa". Wyd. Ł. 1972 r. str. 380, zł 40,—
C. D. Painter — „Marcel Proust". PIW 1972 r., str. 395, t. I, 500 t. II, zł 100.—

OBUWIE niemodne (szpilki, kozaki, inne) przerabiam. Obcasy, noski na nowoczesne, wygodne. Cholewy na sznurowane (haki). Zwężanie, zniżanie. Paski. Wszywanie ekspresów Mickiewicza 21 Wróblewski 17310 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

SUPERELEGANCKIE — stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska, Zachodnia 75

RACJONALNIE prowadzoną hodowlę szynszyli — tanio sprzedam. Wiadomość Krzywański, Łódź, Długosza 19 m. 11 godz. 16—18

POSZUKUJĘ firmy budowlanej — prywatnej na rok 1973. Budowa w II kwartale. Oferty „17749" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ wspólnika do wytwórni materiałów z tworzyw sztucznych. Poważne oferty „17699" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM koncesję na wyrób obuwia konfekcyjnego — poszukuję wspólnika lub oczekuję innych propozycji. Oferty „17808" Prasa, Piotrkowska 96

Nagrody dla najlepszych nauczycieli i wychowawców

Wczoraj, w Technikum Gastronomicznym w Łodzi odbyło się — po raz pierwszy w naszym mieście — wręczenie specjalnych nagród kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi — jakie zgodnie z postanowieniami Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela otrzymali najlepsi nauczyciele ze wszystkich typów łódzkich szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

Nagrody te przyznano 220 osobom — za „wybitne i nowatorskie osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i społecznej". (sl)

W 50 rocznicę śmierci patrona II LO

II Liceum Ogólnokształcące w Łodzi jest, obok I LO im. Kopernika, jedną z najstarszych łódzkich szkół. Wczoraj, z okazji 50 rocznicy śmierci patrona szkoły — Gabriela Narutowicza — odbył się w II LO uroczysty apel i odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Zorganizowano też specjalną sesję popularno-naukową oraz wystawę historii i dorobku szkoły. **(sl)**

W Filharmonii

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Recital fortepianowy. Wykonawca: Fou Ts'Ong (Wielka Brytania). W programie: W. A. Mozart — Sonata fantazja c-moll KV 475/457, L. v. Beethoven — Sonata E-dur, op. 109. Fr. Chopin — 4 Scherza: h-moll op. 20 nr 1, b-moll op. 31, nr 2, cis-moll op. 39 nr 3, E-dur op. 54 nr 4; 18.12. nieczynna.

W Klubie Dziennikarza

W poniedziałek, 18 bm., o godz. 18, odbędzie się projekcja francuskiego filmu kryminalnego pt. „Niech bestia zdycha" w reż. C. Chabrola.

Wstęp dla posiadaczy kart klubowych.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41,	295-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	288-81

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Traviata" 18. 12. nieczynny

POWSZECHNY — godz. 11, 15.30 „Słoneczny kraj", godz. 19.15 „Kotka na rozpalonym blaszanym dachu" (od lat 18) 18. 12. nieczynny

NOWY — godz. 15 „Chłopiec z gwiazd", godz. 19.15 „Szczęśliwe dni", 18. 12. godz. 16 „Jak wam się podoba"

MAŁA SALA — godz. 20 „Wygnańcy", 18. 12. godz. 20 „Motyle są wolne"

JARACZA — godz. 15 „Hamlet", godz. 19 „Geniusz i szaleństwo", 18. 12. jak wyżej

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Trędowata", 18. 12. jak wyżej

MUZYCZNY — godz. 14.30 „Opiekun mojej żony", godz. 19 „My chcemy tańczyć", 18. 12. godz. 19 „My chcemy tańczyć"

ARLEKIN — godz. 11 i 17.30 „Diabelskie pułapki", 18. 12. godz. 17.30 jak wyżej

PINOKIO — godz. 10 „Jak to wilków cała zgraja chciała porwać Mikołaja", 18. 12. nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 18. 12. nieczynny

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16, 18.12. godz. 9—16

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 18. 12. nieczynne

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16, 18. 12. nieczynne

EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14 18. 12. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Wielka włóczęga" (franc.) od lat 11 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, 18. 12. jak wyżej

LUTNIA — Bajka godz. 10, 11, 12, „Tylko dla orłów" (ang.) od lat 14 godz. 13, 16, 19 18. 12 jak wyżej (bez poranku)

POLONIA — „Michał Strogow — kurier carski" (wł.-bułg.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 18.12. jak wyżej

WISŁA — „Dziewczyna inna niż wszystkie" (ang.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 18. 12. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Biały ptak z czarnym znamieniem" (A) (radz.) od lat 14 godz. 10, 12, „Wakacje we czworo" od lat 18 (wł.) godz. 14, 16, 18, 20, 18. 12. „Wakacje we czworo" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Małżonkowie roku II" (franc.-rum.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 18. 12. jak wyżej

ZACHĘTA — „Anna tysiąca dni" (ang.) od lat 16 godz. 10, 13, 16, 19, 18. 12. jak wyżej

ŁDK — „Słońce wschodzi raz na dzień" od lat 16 (pol.) g. 15.15, 17.30, 19.45, 18. 12. j. w.

STYLOWY — Projekcja dla ZMS Śródmieście godz. 10, 12. Zestaw krótkometrażowy: 1. Zanik serca, 2. Protest 68 godz. 14.30, „Zbieg z Alcatraz" (USA) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20, 18. 12. Zestaw krótkometrażowy godz. 14.30, „Zbieg z Alcatraz" godz. 15.30, 17.45, 20

STUDIO — „Ach te dzieci" (A) (radz.) od lat 7 godz. 14.30, „Kochany drapieżnik" (A) g. 16, „Narzeczona pirata" (fr.) od lat 18 godz. 17.45, 20, 18. 12. „Kochany drapieżnik" (A) godz. 16, „Narzeczona pirata" godz. 17.45, 20

TATRY — Bajka „Morska przygoda" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15. Pożegnanie z filmem — „Ciężkie czasy dla gangsterów" (franc.) od lat 16 godz. 16, 18, 20, 18. 12. Bajka „Morska przygoda" godz. 16, 17, Pożegnanie z filmem: „Ciężkie czasy dla gangsterów" g. 10, 12, 14, 18, 20

CZAJKA — „I znów skaczę przez kałużę" (czeski) od lat 14 godz. 15, „Nie do obrony" (czeski) od lat 18 godz. 17, 19, 18. 12. nieczynne

DKM — „Był sobie łajdak" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20. 18. 12. nieczynne

KOLEJARZ — „Jestem niewiernym mężem" (fr.) od lat 18 godz. 17, 19, 18. 12. nieczynne

GDYNIA — „12 krzeseł" (A) (radz.) od lat 11 godz. 10, 16, „To także Włosi" (wł.) od lat 16, godz. 12.30, 14.15, 18.30, 20.15 18. 12. „Zdradzieckie gry miłosne" (czech.) od lat 16 g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

HALKA — Bajka „Na Dzikim Zachodzie" g. 12, 13, „Człowiek orkiestra" (franc.) od lat 14 godz. 14, 16, 18, 20 18. 12. Bajka — „Na tropach Yeti" godz. 15, „Człowiek orkiestra" godz. 16, 18, 20

1 MAJA — Bajka „Zagubiona piłeczka" godz. 14 „Winnetou wśród sępów" (jug.-NRF) od lat 11 godz. 15, 17.15, „Kto wierzy w bociany" (pol.) (A) od lat 16 godz. 19.30, 18. 12. — Bajka „Zagubiona piłeczka" godz. 15.30, „Agent o dwóch twarzach" (ang.-fr.) od lat 14 godz. 16.30, 19.15

MŁODA GWARDIA — „Znikający punkt" (USA) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 18. 12. „Świadek zaginął" (A) (radz.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — Bajka „Uciekinierka" godz. 14.30, „Bolesław Śmiały" (A) (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20, 18. 12. Bajka „Uciekinierka" godz. 14, „Był sobie łajdak" (USA) od lat 16 godz. 15, 17.15, 19.45

OKA — „Pokusa" (wł.) od lat 18, godz. 12, 14, 16, 18, 20, 18. 12. jak wyżej godz. 10, 12.30, 15, 20

POLESIE — Bajki godz. 14, „Wielkie wakacje" (hiszp.) od lat 11, godz. 15, 17, 19, 18. 12. „Wielkie wakacje" godz. 17, 19

POPULARNE — „Unkas — ostatni Mohikanin" od lat 11 (rum.) godz. 15, 17, „Zmierzch bogów" od lat 18 (wł.) g. 19 14, 16, 18, 20, 18.12. jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Dom wampirów" (ang.) od lat 14 godz. 14, 16, 18, 20, 18.12. jak wyżej

PIONIER — Bajka „Latarnik" godz 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, „Old Surehand" (jug.-NRF) od lat 11 godz. 13.30, 15.30, „Honor samuraja" (B) (jap.) od lat 18 godz. 17.30, 19.45 18. 12. Bajka — „Muchomorek" godz. 10, 11, „Old Surehand" godz. 12, 14, 16, 18, „Honor samuraja" (B) godz. 20

POKÓJ — Bajka „Jak poskromić lwy" godz. 14, „Zwiadowca" (A) (radz.) od lat 11 g. 15, „Smak zemsty" (hiszp.) od lat 16 godz. 17.15, 19.30 18. 12. Bajka „Abecadło" godz. 14, „Zwiadowca" (A) godz. 15, „Smak zemsty" godz. 17.15, 19.30

REKORD — Bajka „Dolina diamentów" godz. 10, 11, 12, „Żona dla Australijczyka" (A) (pol.) od lat 11, godzina 13, 15.15, „Szerokiej drogi, kochanie" (pol.) od lat 16, godz. 17.30, 20, 18. 12. Bajka „Dolina diamentów" g. 12.30, 13.30, „Żona dla Australijczyka" (A) godz. 10, 14.30, „Szerokiej drogi, kochanie" godz. 17, 19.30

ROMA — Bajka „Sroczka złodziejka" g. 10, 11, 12, „Stawka większa niż życie" (A) (pol.) od lat 11 godz. 13, 15.15, „Powrót rewolwerowca" (B) (USA) od lat 14 godz. 17.30, 20 18. 12. „Stawka większa niż życie" (A) godz. 10, 12.15, 14.30, „Powrót rewolwerowca" (B) godz. 17, 19.30

SOJUSZ — „Bitwa o Kozi Dwór" (A) (pol.) od lat 7 godz. 10, 13, Bajka „Podwodny skarb" godz. 12, „Ballada o Cable'u Hogue'u" (B) (USA) od lat 16 godz. 15, 17.15, 19.30, 18. 12. „Bitwa o Kozi Dwór" (A) g. 17, „Ballada o Cable'u Hogue'u" (B) godz. 19

STOKI — Bajka „Urodzinowy wieczór" godz. 13.30, 14.30, „Człowiek z M-3" (pol.) od lat 14 godz. 15.30, „Love story" (USA) od lat 16 godz. 17.45, 20, 18. 12. „Minuta milczenia" (A) (radz.) od lat 14 godz. 15, 17.15, „To także Włosi" (wł.) od lat 16 godz. 19.30

ŚWIT — Bajka „Alarm w ZOO" godz. 10, 11, 12, 13, „Szklana kula" (A) (pol.) od lat 14 g. 14, 16, „Umrzeć z miłości" (B) (franc.) od lat 16 godz. 18, 20, 18. 12. Bajka „Alarm w ZOO" godz. 12, 13, „Szklana kula" (A) godz. 10, 14, „Umrzeć z miłości" (B) g. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 60, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

18. 12.

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Łanowa 129, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana — **Przyrodnicza 7/9** — dzielnica Widzew.

Szpital im. Madurowicza — **Fornalskiej 37** — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K" ul. 10 Lutego 7/9.

Instytut Położnictwa i Ginekologii — **ul. M. Curie-Skłodowskiej 15** — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

18. 12.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17, w następujących poradniach.

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96. Traktorowa 61, tel. 538-31.

GÓRNA — ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-62.

POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83.

WIDZEW — ul. Szpitalna 8, tel. 826-54.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 17 GRUDNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 72. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Kup mi mamo" — słuch. 10.20 Fakty i takty. 11.00 Rozgłośnia harcerska. 11.40 Omnibusem przez naukę. 12.05 Dziennik. 12.15 Tropami ludzi i pieśni. 13.15 Na południe od Czantorii. 13.35 „Z Teatrem I Armii na szlaku zwycięstwa". 14.00 Z muzyki baroku. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Hejnał Mariacki" i „Mecz bokserski" — 2 humoreski. 17.30 Graj gracyku. 18.08 Piosenka miesiąca. 18.30 Trzech Straussów. 19.00 Kabarecik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Od Jolsona do Brigitte Bardot". 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Śpiewajcie dla nas — piosenki z siedmiu radiofonii europejskich. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Do Studia S1 zaprasza B. Klimczuk. 23.25 Od Jamboree do Jamboree. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

10.20 (Ł) Koncert. 10.40 (Ł) „Romeo i Julia w ramionach kolektywu" — słuch. 11.15 (Ł) Muzyka. 11.25 (Ł) Chwila poezji. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Dla dzieci „Szkoła" — cz. II słuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (Ł) Popularne arie operowe. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Zapomniane gwiazdy piosenki. 18.00 Teatr PR „Wasilij Tiorkin" — słuch. 18.45 Zespoły znad Newy. 19.00 Wiad. 19.15 Spotkanie z piosenką. 19.45 Polskie skrzydła. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny „Giełda reporterów". 21.30 (Ł) Czeskie przeboje — koncert. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.37 Melodie na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Czy tak właśnie było? — słuch. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Kronika dźwiękowa — Newport 72. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 „Anawa" na nowo. 14.20 Peryskop. 14.45 Samby i bossa novy. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 Bajki o Jacusiu — rep. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Co nam zostało z tych wad. 16.45 Piosenki z „włoskiego buta". 17.05 „Maminsynek" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Nowości „Paradoxu". 18.00 Coś w tym jest — rozmowa. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Non omnis moriar" — słuch. 19.42 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Giocoso ma non troppo — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Rzeczywistość i poezja. 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 V. Bellini — „Purytanie". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół The Nice. 22.20 Album warowny. 22.35 Druga młodość przeboju. 23.00 Wiersze Ernesta Brylla. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.35 TV kurs rolniczy (W). 8.10 Przypominamy, radzimy... (W). 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów: „Naokoło świata" (W). 10.20 Czas i ludzie — film dok. prod. radz. pt. „Ze starych kronik" (W). 11.10 Piórkiem i węglem (z Krakowa). 11.40 Dziennik. 12.00 Przemiany (W). 12.30 Magazyn sprawozdawczy (W). 14.30 Zapowiedź II Festiwalu Telewizyjnego Widowisk Lalkowych dla Dzieci. W programie m. in. „Jak być odważnym" — widowisko (W). 15.45 Koncert laureatów Festiwalu Pieśni Zaangażowanej (z Katowic). 16.45 „Przyjaźń" — teleturniej (W). 17.35 Piosenka dla ciebie (W). 18.25 Żywoty pań sławnych — „Entuzjastki" (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 „Chłopi" — film fab. prod. TVP — odc. IV pt. „Wesele" (kolor) (W). 20.55 Kronika Filmowa (W). 21.05 Melodie wielkiego ekranu „Od Kaukazu do Ałtaju" (z Katowic). 22.05 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

14.30 „100 lat i 10 dni Budapesztu" reportaż film. 15.05 „Powrót na Ziemie Zachodnie" (Polska oczami dokumentalistów 1945—1970). 16.05 „Sport i zabawa" — program TV NRD. 17.00 „Janickowe imię nigdy nie zaginie" (Encyklopedia Tatrzańska) (Kraków). 17.30 Filmy Wojciecha Hasa „Jak być kochaną". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Dymitr Szostakowicz „VII Symfonia leningradzka, wykonawcy: Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV w Katowicach. 20.55 „Niespodzianka" — film fab. prod. USA (western). 21.55 „Nie każdemu stawiają pomnik" reportaż. 22.25 „Piosenki z Ostrawy" — program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK, 18 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Wizerunki „Rezeda" — opow. 10.25 Z włoskich dzieł. 11.00 Dla kl. I liceum „Nie panami kwitnie Rzeczpospolita". 11.30 Duety wokalne. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z wrocławskiej fonoteki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Wieś tańczy i śpiewa. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Romans jej życia" — rep. 14.20 J. Sibelius — Poemat symf. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić nie kupić — posłuchać warto. 19.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 19.45 Skrzynka muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.30 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Konfrontacje — „Niekochana". 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 U progu zimy... w piosence. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Małe monografie jazzowe. 23.40 Utwory kompozytorów średniowiecza. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Johannes Brahms — Uwertura d-moll. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Aud. „Uczmy się zawodu". 13.00 (Ł) „Na okrągło i z przytupem". 13.10 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.15 (Ł) Piosenki o sporcie. 13.30 (Ł) „Zimowy wypoczynek" — rep. 13.40 „Cierpienia Józefa Budzisza" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 „W kręgu muzyki popularnej". 14.40 „Na jeziorze" — fragm. 15.00 Koncert. 15.20 Gitara na beatowo. 15.40 Utwory mistrzów baroku. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Francja. 16.20 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Na różnych instrumentach". 17.15 (Ł) Rep. pt. „Awans miasteczka". 17.30 (Ł) Modern Jazz Quartet. 17.45 (Ł) Śpiewa Mando Escoba. 18.00 (Ł) Komentarz pt. „Kierunek — nowoczesność". 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Brydżyści" — słuch. 20.01 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. 21.07 Notatnik kulturalny. 21.17 D. c. koncertu. 21.50 Chwila poezji. 21.55 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na gdańskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Album muzyki. 15.30 N + T, czyli nowoczesność i technika. 15.45 „Cudzoziemiec w Paryżu". 16.00 K. Szymanowski we wspomnieniach. 16.25 Nowości z ulicy Długiej. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Maminsynek" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pisarz miesiąca. 18.00 Spotkanie nie tylko z gwiazdą. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Kwadrans dla Magdy Umer. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Wojna i pokój" — odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czas teraźniejszy i przeszły. 20.15 Z drugiej strony Tatr. 20.40 Muzyczne varsaviana sprzed wieku. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzykalni bracia: Edgar i Johnny Winter. 21.45 Claudio Monteverdi — „Koronacja Poppei". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Muslim Magomajew. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Ernesta Brylla. 23.05 Collegium musicum.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.00 Turniej hokeja o Puchar „Izwiestii" — mecz Czechosłowacja — Szwecja (II i III tercja) (z Moskwy). 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: „Zwierzyniec" — w programie m. in. filmy z serii: „Loopy de Loop" i „Zabawa na plaży" z serii: „Yakky — Kwaki", „Wabis" — Zabawki dla dzieci (W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Spacerkiem po kinach (W). 18.25 Łódzkie wiadomości dnia. 18.45 Eureka — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc „Miś z okienka" (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji Iwan Radojew „Czerwone i brunatne". Tłumaczenie — Donka i Andrzej Madejowie. Reżyseria — Asen Trajanow (W). Po teatrze ok. 21.35 Publicystyka międzynarodowa (W). 22.05 Dziennik i wiad. sport. (W). 22.30 Utwory fortepianowe Schuberta i Skriabina gra Michaił Woskresieński (ZSRR) (z Warszawy).

Maj Sjöwall i Per Wahlöö

ŚMIEJĄCY SIĘ POLICJANT

TŁUM: MARIA OLSZAŃSKA

Nordin po namyśle powiedział:

— Śmiał się. Głośno.

Tamtemu twarz pojaśniała.

— To już chyba wiem. Śmiał się o tak.

Dick otworzył usta i wydał bekliwy dźwięk, ostry i przenikliwy jak krzyk bekasa.

Było to tak zaskakujące, że Nordin potrzebował wielu sekund, by się otrząsnąć. Ze znacznym opóźnieniem powiedział:

— Może.

— Tak, tak — rzekł Dicke. — Już teraz wiem, o kim myślisz. Niewysoki, ciemny facet.

Nordin nastawił uszu.

— Był tu ze cztery, pięć razy. Może więcej. Ale jego nazwiska nie znam. Przyszedł z Hiszpanem, co chciał mi sprzedać zapasowe części. Tamten wiele razy przychodził. Ale nie kupiłem.

— Dlaczego?

— Za tanio. Pewnie kradzione.

— A jak się ten Hiszpan nazywał?

Dicke wzruszył ramionami.

— Nie wiem. Paco. Pablo. Paquito. Coś takiego.

— A jaki on miał wóz?

— Dobry. Volvo Amazoni. Biały.

— A ten, co się śmiał?

— Tego nie wiem. On przyjeżdżał z tamtym. Wyglądał na pijanego. Ale nie prowadził przecież wozu.

— To też był Hiszpan?

— Chyba nie. Może Szwed. Nie wiem.

— Kiedy on tu był ostatnio?

— Trzy tygodnie temu. Może dwa. Nie pamiętam dokładnie.

— A tego Hiszpana widziałeś od tego czasu? Tego Paco, czy jak mu tam?

— Nie. On pewnie wrócił do Hiszpanii. Potrzebował

— 119 —

pieniędzy. Dlatego chciał sprzedać. Tak przynajmniej mówił.

Nordin znowu się zastanowił.

— Mówisz, że wyglądał na pijanego ten facet. A może on był odurzony? Po narkotyku?

Wzruszenie ramionami.

— Nie wiem. Mnie się wydawało, że musiał pić wódkę. Chociaż narkoman? Dlaczego nie? Tu prawie wszyscy są. Jak nie kradną, to siedzą w mecie. No nie?

— A nie wiesz, jak on się nazywał, albo jak go nazywano?

— Nie. Ale parę razy w samochodzie była dziewczyna. Z nim była. Wysoka. Wielkie blond włosy.

— A ona jak się nazywa?

— Nie wiem. Ale na nią mówią...

— Właśnie. Jak na nią mówią?

— Blond Malin. Tak mi się zdaje.

— A skąd wiesz?

— Ja ją już przedtem widziałem. W mieście.

— Gdzie w mieście?

— W lokaliku przy Tegnérgatan. Blisko Svaavägen. Tam chodzą wszyscy cudzoziemcy. Ona jest Szwedka.

— Kto, Blond Malin?

— Tak.

Nordin żadnego pytania więcej nie mógł wymyślić. Przyjrzał się uważnie zielonemu samochodowi i powiedział:

— Mam nadzieję, że dojedziesz do domu bez trudności.

Dicke uśmiechnął się swym zaraźliwym uśmiechem.

— Tak, chyba będzie dobrze.

— A kiedy wrócisz?

— Nigdy.

— Nigdy?

— Szwecja zły kraj. Sztokholm złe miasto. Tylko gwałt, narkotyki, złodzieje, wódka.

Nordin nie odpowiedział. Bo z tą ostatnią opinią zgadzał się na ogół.

— Marnie — streścił Szwajcar. — Tylko łatwo zarobić tu cudzoziemcowi. Reszta beznadziejna. Mieszkam w jednym pokoju z trzema innymi. Płacę czterysta koron miesięcznie. Czysty rozbój. Świństwo. Dlatego że nie ma mieszkań. Tylko bogaci i przestępcy mogą chodzić do restauracji, jeść. Zaoszczędziłem. Mam pieniądze. Jadę do domu, kupię własny warsztat i ożenię się.

— A tu nie spotkałeś jakiej dziewczyny?

— Szwedzkiej dziewczyny nie można mieć. Student albo ktoś może chodzić z lepszą dziewczyną. A zwyczajny robotnik tylko taki gatunek. Jak ta Blond Malin.

— Co to znaczy, taki gatunek?

— Kurwy.

— 120 —

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa". Łódź. ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-12